Dziś „Gazeta Sportowa" Dziś 10 stronic Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 346 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Piątek, 18 grudnia 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" wynosi: w Łodzi zł. 4.20, za odnoszenie -- 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju -- zł. 5.-; zagranicę -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" – redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106. Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt

Nekrologi 30 „ „ „ „

Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „

Zwyczajne 10 „ strona 10 szpal

Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.

Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Projekty sanacyjne rządu uchwalone

Ostry atak „Wyzwolenia" na rząd i klub P.P.S. - Echa procesu Steigera w postaci uchwalonego wniosku koła żydowskiego

Wrażenia ogólne

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, dzięki uprzedniemu porozumieniu, płynącemu zresztą z natury koalicji, bardzo szybko uchwalono bez żadnych zmian prowizorjum budżetowe w drugiem czytaniu, a 3 z czterech projektów sanacyjnych w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poza ostrym atakiem „Wyzwolenia" na rząd i na klub P. P. S., dyskusja wczorajsza miała tylko jeden moment, godny zanotowania. Było to echo szczęśliwie zakończonego wczoraj procesu Steigera. — Koło żydowskie zgłosiło rezolucję, wzywającą rząd do bardziej ostrożnego stosowania więzienia prewencyjnego w celach oszczędnościowych. Pos. Sommerstein motywował ten wniosek właśnie przez losy Steigera. Wniosek został uchwalony dzięki temu, że wraz z lewicą i centrum głosowała chrześcijańska demokracja, której reprezentant w rządzie min. Piechowski uprzednio wyraził zgodę na wniosek koła żydowskiego.

St. G.r

Przebieg posiedzenia

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu po uzupełnieniu porządku dziennego odesłano w pierwszem czytaniu do komisji skarbowej nowelę do ustawy o finansach komunalnych.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1926 i o ustawie o środkach zapewnienia równowagi budżetowej. Obydwie te ustawy w imieniu komisji zreferował poseł Rymar (ZLN.) Mówca ten zaznaczył na wstępie, że **wydatki skarbu nie mogą przekroczyć 150 miljonów miesięcznie.** Rząd w prowizorjum na pierwszy kwartał r. 1926 przewiduje wydatki w wysokości 406.727.236 zł., co w stosunku rocznym dałoby przeszło 1600 miljonów. W dalszych kwartałach jednak wydatki będą mniejsze, co pozwoli na ogólne zmniejszenie budżetu w porównaniu z proponow. przez rząd poprzednio o sumę pół miljarda złotych oszczędności. Dalej referent przedstawia poszczególne części budżetu za pierwszy kwartał 1926.

Komisja budżetowa wprowadziła do prowizorjum pewne zmiany, zniżając wydatki na wojsko o dalsze 15.000.000 zł. i wydatki ministerstwa skarbu o 600.000 zł. Dodano natomiast do budżetu sejmu i senatu 254.000 zł. i najwyższej izbie kontroli 100.000 zł Analizując sytuację finansową państwa sprawozdawca stwierdza że ministerstwo skarbu ma przedstawione sobie niepokryte rachunki na I kwartał na sumę 55 miljonów złotych. Okazanie się zaś dalszych rachunków jest możliwe. — **Należy się więc liczyć z wydatkami w pierwszym kwartale, przekraczającym 450 miljonów złotych.** Podołać temu będzie można wówczas, gdy sejm przyjmie ustawę o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, która uwolni rząd od płacenia urzędnikom i emerytom pensji większej w miarę wzrostu drożyzny i obniży równocześnie dotychczasowe pobory. Oszczędności miesięczne z tego źródła wyniosą około 7 miljonów złotych. Z wpływów normalnych oczekuje się w pierwszym kwartale 356.145.000 zł., na co składają się daniny i monopol w wysokości 339 miljonów złotych. Reszta przypada na inne dochody. Wszystkie te obliczenia będą realne, zauważa referent, **jeśli rząd opanuje spadek złotego i wzrost cen towarów,** w przeciwnym wypadku ustawy sanacyjne będą niewykonalne. Skoki drożyzny muszą być opanowane. Jest to obowiązkiem rządu.

Przechodząc w dalszym ciągu do omówienia ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej, poseł Rymar oświadcza, że spełnia to wbrew swemu przekonaniu, jedynie wykonując nałożony na niego obowiązek. Jest zdania, że administracja kraju wypełnia swe zadania, gdy jest nieliczna, wykwalifikowana i dobrze płatna. Żaden z tych warunków nie odpowiada naszej administracji, jest ona bowiem wysoce rozbudowana, personel mało wyszkolony i źle płatny. Obecne płace mamy jeszcze pogorszyć o 4 do 6 procent. Faktycznie jednak w porówn. z latem r. b. pobory zmniejszą się o 20 do 50 procent. Jeżeli mimo to rząd i komisja uchwaliły te zniżki, to w przekonaniu, że innego wyjścia niema, a niezrównoważenie budżetu, to dalszy spadek złotego, zwyżka cen, bankructwo państwa i niewypłacanie poborów na pierwszego, względnie nędza urzędników na długie miesiące. Lepiej więc zdecydować się świadomie na niedolę przez kwartał, dopóki rząd obdarzony pełnomocnitwami zastosuje skuteczne środki pod ostateczne zmniejszenie wydatków państwowych, odłożenie inwestycji, ograniczenie wydatków rzeczowych, reformę złej administracji, ulepszenie kontroli państwowej i wreszcie bardzo znaczne redukcje osobowe. Poza redukcją uposażeń i zaopatrzeń, dotyczącą około miljona osób, obciążających w mniejszym lub większym stopniu skarb państwa, ustawa przerzuca ciężar budowy szkół na gminy, zmniejsza świadczenia państwa dla młodzieży akademickiej, ogranicza zasiłki dla inwalidów, wdów i sierot po poległych, którzy nie mają innych źródeł utrzymania, zmniejsza udział samorządów w podatku dochodowym, wreszcie przedłuża termin reorganizacji kas chorych na przeciąg jednego roku. Kończąc sprawozdawca prosi o przyjęcie obu ustaw.

DYSKUSJA.

Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Sanojca (Wyzwolenie). Po nim poseł Miotła, (Chromada białoruska) i Lubarski (Kl. ukr.) Wszyscy mówcy wypowiedzieli się przeciwko prowizorjum, nie mając zaufania do rządu. W szczególności pos. Sanojca ostro krytykował zamierzenia obecnego rządu i domaga się między innemi waloryzacji podatków i pożyczek udzielanych przez państwo.

Pos. Prager podkreśla, że obecne prowizorjum w przeciwieństwie do poprzednich, jest początkiem ratunku i wyjścia dla państwa. Trzy hasła w chwili obecnej, **to równowaga budżetu, bilans handlowy i oszczędność.** Dla zapewnienia równowagi bilansu handlowego koniecznem jest zawarcie traktatów handlowych z Rosją i Niemcami, zaś dla osiągnięcia równowagi budżetowej — przebudowa administracji państwowej.

Poseł Socha (Zw. chłop.) zapowiada wniesienie wniosku o zmniejszenie ogólnej sumy prowizorjum do 300 miljonów, drogą zredukowania 30 procent funkcjonarjuszy państwowych, natychmiastowe zwolnienie z wojska szeregowców, pełniących obowiązki ordynansów i zredukowanie środków lokomocji, jak samochody i konne pojazdy w urzędach państwowych i samorządowych.

Poseł Stroński (Ch. N.) zwraca główną uwagę na konieczność stabilizacji pieniądza, bez której mogą się zachwiać zamierzenia rządu w kierunku zrównoważenia budżetu, ponadto podnosi konieczność ożywienia życia gospodarczego drogą wzmożenia wytwórczości i jej potanienia. Klub mówcy uzależnia głosow. nad art. 1 prowizorjum od wyraźnego oświadczenia się rządu w zakr. wzmożenia i potanienia wytwórczości, a w szczególności w sprawie dnia pracy i świadczeń socjalnych. Ponadto zgłasza rezolucję co do reorganizacji administracji, zniesienia ministerstwa robót publicznych, co do płatnych urlopów i oszczędności w inspektoratach szkolnych.

Ponadto wpłynął wniosek posła Wasyńczuka (ukr.) o skreślenie art. 1 prowizorjum do połowy.

Poseł Sommerstein, wskazując na ogromne koszty utrzymania więźniów w areszcie prewencyjnym, oraz wielkie ilości dozorców więziennych, wnosi rezolucję o **ograniczeniu aresztu prewencyjnego do nieodzownych potrzeb śledztwa.**

Poseł Czetwertyński wnosi o restytucję 15 miljonów w budżecie ministerstwa spraw wojskowych, skreślonych przez komisję budżetową.

Poseł Michalski wskazuje na to, że najwyższa kontrola stwierdziła, że np. w kolejnictwie łącznie z wynagrodzeniem godzinowem i kilometrowem pobory maszynistów, a nawet palaczy w niektórych razach równe są poborom urzędników VI. V i IV stopnia służbowego. Dlatego mówca zgłasza rezolucję, ażeby dodatkowe wynagrodzenia pracowników kolejowych zostały zredukowane, względnie aby obecny system tego dodatkowego wynagrodzenia poddany został gruntownej rewizji.

GŁOSOWANIA.

Do ustawy o prowizorjum budżetowem przyjęto tylko poprawkę posła Czetwertyńskiego, **zwiększającą wydatki M. S. W. o 15 miljonów złotych.** Inne wnioski odrzucono. **Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

Następnie **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu drugiej serji premjowej pożyczki dolarowej.** Pożyczka ta będzie oprocentowana w stosunku 5 proc., a nadto obligacje tej pożyczki będą mogły być wymienione na obligacje serji 1-ej.

Dalej **przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o środkach zapewnienia równowagi budżetowej,** przyczem odrzucono wszystkie wnioski, skreślające lub zmieniające tekst ustawy. W związku z tem **przyjęto rezolucję posła Sommersteina w sprawie dostosowania aresztu prewencyjnego do nieodzownych potrzeb śledztwa, jak również przyjęto rezolucję posła Michalskiego w sprawie zredukowania dodatkowych wynagrodzeń pracowników kolejowych.**

WALKA Z DROŻYZNĄ.

Z kolei izba przystąpiła do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku. Referent poseł Zaremba zaznaczył, że spadek złotego i podniesienie się cen, odbije się przedewszystkiem na warstwach pracujących i na państwie. Ustawa ta, zdaniem referenta, przez warstwy pracujące miast i wsi powitana zostanie, jako narzędzie, które w rękach rządu może dać bardzo poważne wyniki, jako zapowiedź, że przeciwko wywyższeniu interesów jednostki nad interes państwa, będzie wytoczona walka. Rząd swojem istnieniem odpowiada za wykonanie tej ustawy.

Poseł Braniewicz oświadcza, że klub jego nie mając wiary, ażeby ustawa mogła osiągnąć ten cel, jest przeciwny ustawie. Mówca stawia poprawkę, ażeby upoważnić rząd do regulowania cen, nie tylko odzieży i obuwia, lecz także nafty, węgla i żelaza, dodając, że jeżeli rząd tę sprawę w należyty sposób ureguluje, to klub mówcy może dojdzie do tego, że będzie ten rząd popierał.

Poseł Wiślicki przemawiał przeciwko stosowaniu konfiskaty towarów, w wypadku przekroczenia rozporządzeń wydanych na podstawie tej ustawy.

Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu całą ustawę, odrzucając wszystkie poprawki.

MIN. ZDZIECHOWSKI W SPRAWIE OSOBISTEJ.

Zabierając głos w sprawie osobistej, minister Zdziechowski stwierdza, że zarzuty, postawione mu przez posła Sanojcę, jakoby dzięki protekcji ministra, Zamoyski otrzymał 2 i pół miljona pożyczki i jakoby minister korzystał w P. K. O. z kredytu w wysokości jednego miljona, są nieprawdziwe.

Wreszcie izba przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o prawie autorskiem.

Następne posiedzenie **dziś, o godzinie** 3 po poł.

Burzliwa inauguracja

nowoobranego sejmu czeskiego

PRAGA, 17 grudnia. (Pat.) — Inauguracyjne posiedzenie sejmu rozpoczęło się dzisiaj o godz. 12-ej w południe. Wchodzący na salę rząd był przyjmowany burzliwymi okrzykami opozycji. Premjer odczytał deklarację prezydenta republiki, zwołującą parlament, przyczem musiał parokrotnie przerywać czytanie z powodu wzmagającego się hałasu. Przystąpiono do ślubowania poselskiego. Rota przysięgi odczytana została w języku czeskim, słowackim, niemieckim, węgierskim, ruskim i polskim.

Z kolei nastąpiły wybory prezydenta izby przez głosowanie kartkami. Na 274 ważnych głosów 186 otrzymał kandydat stronnictwa republikańskiego, b. minister spraw wewnętrznych, Malipeter. Po wyborze wiceprezydentów i sekretarzy, prezydent Malipeter zamknął posiedzenie.

Złowrogie alarmy wojenne

Nazajutrz po podpisaniu paktów locarneńskich

Były poseł amerykański w Londynie, Harvey, wystąpił niedawno z sensacyjnem twierdzeniem, że Anglja zbliża się do bankructwa. Zdanie powyższe, zawierające niewątpliwie grubą przesadę, może służyć poniekąd za miarę pesymizmu, z jakim bogata Ameryka patrzy na dzisiejszy stan Europy, skoro nawet jej najpierwszą potęgę zdaje się uważać za zachwianą. Trzeba przyznać, że Europa kontynentalna, dotknięta srogiemi klęskami wojny, w pierwszych latach pokojowych nie zdawała sobie sprawy z ich ciężaru i oddawała się co do niego zbyt naiwnym złudzeniom. Dzisiaj czuje brzemię, pozostawione jej przez wojnę nieporównanie dotkliwiej, niż przed trzema lub czterema laty.

Być może, iż ten wspólny ciężar wpłynie stanowczo na umysłowość Europy i skieruje ją w łożysko rzeczywistej pacyfikacji, której widocznym, lecz niedość przekonywającym objawem było Locarno. Narazie wszakże pozostaje to jedynie nadzieją i tak się jakoś złożyło, że nazajutrz po podpisaniu paktu z kilku stron świata odezwały się alarmy wojenne.

Liga narodów ma wydać orzeczenie w kwestji Mossulu, ale Turcja oświadcza z góry, że nie myśli poddać się arbitrażowi i obstaje przy swych prawach do tego kraju. Oczywiście i Anglja nie zamierza ustąpić. Powstaje zatem sytuacja niebezpieczna tem więcej, że według ostatnich wiadomości chcą z niej dla swych celów skorzystać sowiety i zachęcają Turcję do oporu. Anglji chodzi nietylko o naftę, lecz i o zachwiany prestige w Azji; zwłaszcza obecny rząd jest jego gorliwym obrońcą. Jednakże w samej Anglji ta sprawa spotyka się z ostrą krytyką, a przyłączył się do niej w ostatnim czasie taki autorytet polityki zagranicznej jak Garvin, który doradza rządowi prędkie zlikwidowanie odnośnej akcji.

Wojna Francji z Abdul-Kerimem, jak się zdaje, jest już na ukończeniu, ale w Syrji sytuacja się pogorszyła. Co zaś w danym razie najważniejsza, zachodzi niebezpieczeństwo dalszych powikłań, gdyż szczepy muzułmańskie okazują na gruncie azjatyckim względem europejczyków pewną nieprzyjacielską solidarność, która lada dzień może wywołać nową podobnego rodzaju wojnę. Pomimo trudności finansowych, rząd Brianda zażądał od izb dalszych kredytów wojennych i takowe uzyskał.

Jeszcze groźniejsze alarmy idą z Dalekiego Wschodu. W Chinach, gdzie rząd centralny faktycznie nie istnieje, wzmogły się bardzo wpływy bolszewickie. Ich stanowczym przeciwnikiem był w ostatnim czasie Czeng-Tso-Lin, namiestnik Mandżurji, oddany zwolennik Japonji. Rozporządzał on znaczną siłą zbrojną i w znacznej mierze osłaniał stolicę i centrum państwa przed inwazją bolszewicką. Według ostatnich wiadomości poniósł on w ostatnich tygodniach parę klęsk od swych zbolszewizowanych przeciwników i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zdoła o własnej sile powstrzymać wrogiej inwazji. Wobec klęski swego stronnika i grożącego zalewu bolszewickiego Japonja wyszła z dotychczasowej rezerwy i posłała do Mandżurji oddziały wojskowe. Z tego powodu Litwinow w zastępstwie Cziczerina zgłosił w Tokio protest. Lada wypadek może wywołać starcie zbrojne pomiędzy japończykami a bandami chińskich bolszewików, którym w tym razie pośpieszą zapewne z pomocą bolszewicy rosyjscy. Mogłoby to rozpalić wojnę japońsko-sowiecką, z jej nieobliczalnemi następstwami.

Locarno stworzyło w zachodniej Europie oazę pokojową, do której płomień wojny ma nie dochodzić. Ale dokoła wybuchają pożary i wiatr roznosi ich iskry na dalekie przestrzenie. Jakże daleko od owej oazy do ogólnego i pewnego pokoju!

T. G.

Od Wersalu do Locarna

Przemiany w politycznej opinji francuskiej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego")

Paryż, 14 grudnia.

Jeżeli człowiek znajdzie się pewnego suchego, mroźnego nieco przedpołudnia u wylotu rue de la Paix — vis-a-vis gmachu opery, pośród setek djabelsko poplątanych aut, przejdzie bulwar jeden, drugi, zdejmie czapkę pod Arc de Triomphe — słowem uświadomi sobie, że naprawdę jest w Paryżu, że zazdrości mu kilka tysięcy łodzian równocześnie i że wszystko to ogląda i przeżywa za pieniądze redakcji, za pieniądze przez czytelników dawane — to tak straszne opanowuje go rozczulenie, tak wielki sentyment, że chciałby choć pięć stron gazety zapisać — byleby to tylko przeczytali...

Takie i mnie „wzięło" uczucie — bez żartów... — „specjalny wysłannik" chciałby pisać, pisać bez końca. Oczywiście o Polsce i Francji, bo poto go wysłali, ale cóż — zawsze to „ale"... złożyło się tak, że właśnie „nijak" o Polsce zacząć pisać nie mogę — a to poprostu dlatego, że wpadłem do Paryża — razem... z **panem komisarzem spraw zagranicznych Z.S.S.R. — Żorżem Cziczerinem** — i koło jego przysadkowatej postaci kręci się teraz właśnie polityczna myśl francuska. Oprócz murzynów wyczyniających swe tańce w „Theatre de l'Etoile", oprócz ich „star", uroczej piękności... na czekoladowo p. Josephine Backer — p. Cziczerin jest drugą sensacją Paryża. Wojaż jego po stolicach europejskich — wojaż rozpoczęty od Warszawy — przedłuża się. Mr. Cziczerin chce widać wiele rzeczy załatwić odrazu: jadł z panem Skrzyńskim, jadł z p. Stresemannem, a oto wczoraj goszczono go wraz z p. Rakowskim na Quai d'Orsay.

Z góry już uprzedzić trzeba, że komisarz sowiecki spotkał się z przyjęciem raczej przychylnem. Jeżeli za wyrazicielki opinji przeciętnego paryżanina uznamy gazety bulwarowe w rodzaju „Le Journal" — to wizycie pana Cziczerina przygląda się Paryż nawet z pewną radością i... nadzieją.

Francuz, przeciętny przedwojenny rentier, spodziewa się, że odzyska kapitały swoje, włożone w pożyczki dla Rosji carskiej, łudzi się, że bolszewicy jednak zgodzą się coś przynajmniej z kapitałów tych zwrócić — łudzi się... i patrzy na p. Cziczerina jak na tę jaskółkę dobrej nowiny...

Jednocześnie zaś nastąpiło we Francji jeszcze i coś innego: — przesilenie tego, co popularnie określano jako „bocheism" — nienawiść do niemca — „boche'a" — nienawiść do całego szeregu narodów, które w ten czy inny sposób szkodziły Francji. Francja zaczyna rozumieć konieczność pokojowego współżycia narodów — stąd wzrost znaczenia zdrowych myśli pacyfistycznych, stąd radość z Locarna — stąd w pierwszej linji — idący po całej prasie francuskiej prąd, pchający do zbliżenia z Niemcami i Rosją sowiecką...

Złożyło się, iż pierwsze dwa wieczory w Paryżu spędziłem w towarzystwie znakomitego dziennikarza estończyka, p. Arved Arenstama, korespondenta popularnego „Neues Wiener Journal", „Rigaesche Rundschau" i ryskiego „Siegodnia". Chodziliśmy po kawiarniach, restauracjach bulwarowych, knajpkach w Quartier Latin, siedzieliśmy chwilę u Ritz'a — wszędzie rozmawialiśmy po niemiecku — gromki tenor mego towarzysza brzmiał donośnie i czynił na mnie — nieuświadomionym — wrażenie aż wyzywające. Zwierzyłem się — przemiły ryżanin roześmiał się: — tak, jeszcze rok temu nie ośmieliłby się tak głośno mówić w języku boche'ów, ale dziś — w dobie Locarna, w dobie, kiedy prawicowy „Jouvenel" bez obsłonek pisze o konieczności zgody z niemcami... niema „boche'ów" — przyjaźnie wita się pana Cziczerina...

Tak! — to widać na każdym kroku — **to jest faktem dokonanym i o tem w pierwszej linji musi być informowana opinja polska!... Polityki szczucia przeciw sobie mają narody dosyć!**

Może być przedmiotem dyskusji kwestja czy naprawdę Europa przesiąknęła już duchem pacyfistycznym, nikt przeczyć nie myśli temu, że miazmaty narodowej nienawiści drzemią w psychice ludów — jednak nikt zaprzeczyć nie zdoła, że opinja europejska — i to nietylko ta „górna" sfera polityków, ale — ot przeciętna masa codziennych groszorobów — ma dosyć szowinizmu! ma dosyć nienawiści. Świadomość tego, że narody nie mogą żyć poprzegradzane chińskimi murami rośnie — **i to jest pierwsze wrażenie, jakie z nieodpartą siłą narzuca się każdemu, kto choć tylko pobieżnie przyjrzy się nastrojom Paryża, względnie w jego prasę, która czuje myśl swych czytelników, jak żadna inna na świecie.**

Przyznam się otwarcie — byłem poprostu zaskoczony tem wszystkiem, a to dowód, że jednak w Polsce zbyt mało wie się o tem, co myśli zachód... A myśli wiele...

Jest w Paryżu „club de la presse etrangere" — kilkudziesięciu dziennikarzy, obywateli państw całego świata, schodzi się i w przyjacielskich pogawędkach wymienia myśli — dziennikarz polski tu dopiero przekonać się może jak zbrodniczą robotę uprawia w Polsce prasa prawicowa, a właściwie ten jej odłam, który za cel wziął sobie zwalczanie wszelkiej myśli postępowej, skłaniającej ku pacyfizmowi opinję Rzeczypospolitej. Walka z aktem locarneńskim, walka z pacyfizmem premjera Skrzyńskiego, wychowywanie opinji polskiej w błogiej nieświadomości dokonywujących się na zachodzie przemian — wszystko to staje się w świetle przeobrażonej opinji naszych sojuszników francuskich — zbrodnią!

W razie przyjęcia się w Polsce przekonania o wiecznym stanie zatargu z Niemcami, możemy pozostać osamotnieni całkowicie. — Ta świadomość wystarczy, by zdać sobie sprawę z tego, jak dalece robota szowinistyczna **w Polsce specjalnie** jest zgubną.

A tymczasem w „club de la presse etrangere" w Paryżu, jeżeli wspomina się tylko o Polsce — to tylko łącznie z nazwiskiem: — Skrzyński... Dzieło premjera, **„Poland and peace"** (Polska i pokój) jest tu znane powszechnie, a podpis Polski pod paktem Locarna uważany za symbol faktu, że i u nas jest wiara w konieczność współżycia z Niemcami... Tylko, tylko... że w Paryżu nie czytają polskiej prasy nacjonalistycznej... ...nie wiedzą jakie piekło w niej nastało, kiedy rząd postanowił nie drażnić niemców wysiedlaniem optantów...

Wład. Best.

Kapitaliści amerykańscy bankietują z przedstawicielami sowietów

Konspiracyjne przyjęcie z wyłączeniem dziennikarzy

NOWY JORK, 15 grudnia. (Tel. wł „Gł. Polsk.".

P. Reeveschley, wiceprezes rady Chesencionalbanku, wydał **bankiet dla członków tutejszych sowieckich organizacji handlowych,** oraz przedstawicieli najważniejszych amerykańskich koncernów finansowych i przemysłowych.

„Associated Press" podkreśla, że z **bankietu wyłączono zupełnie dziennikarzy amerykańskich, a dopuszczono jedynie przedstawiciela sowieckiej urzędowej agencji telegraficznej, który sprawozdanie z bankietu natychmiast przesłał kablem do Moskwy.**

W bankiecie wzięli udział Wiliam Eving z banku **Morgan Co.,** prezes trustu gwarancyjnego Sabins, prez. trustu „Equitable" Loasby, Clarence Dillon, prezes Dillon Road, główny konkurent Morgana na polu pożyczek zagranicznych, dalej Charles **Schwab,** szef Bethlehemsteel Co., Harris, prezes New-York-Cottonexchange, oraz przedstawiciele amerykańskiego wielkiego przemysłu i sowieckich misji handlowych.

Oficjalnie bankiet odbył się z okazji wręczenia nagród amerykańskim firmom automobilowym, które w lecie r. b. brały udział w rosyjskim raidzie Tyflis — Moskwa.

Sprawozdanie przedstawiciela sow. agencji tel. podkreśla jednakże, iż prawdziwe znaczenie bankietu polega na tem że **finanse i przemysł Ameryki po raz pierwszy uznały oficjalnie handel sowiecki, jak również stabilizację rządu sawietów.**

Szereg mówców, między nimi i Schwab, wyrazili nadzieję, że **handel Ameryki z sowietami, mimo wszelkich przeszkód, rozwinie się wkrótce na wielką skalę.**

* * *

Wedle ostatnich doniesień amerykańskich prądy, dążące do **uznania przez Stany Zjednoczone Rosji sowieckiej,** zdają się znów brać górę w sferach miarodajnych. Tajemniczy obiad, o którym mowa w powyższym naszym telegramie, wydany dla rosyjskich misji handlowych przez amerykański przemysł i handel, stanowi właśnie **jeden z objawów zbliżenia sowietów z Ameryką.**

Zaznaczyć należy, iż **senator Borah,** który, jak wiadomo, niedawno przedłożył ponownie w kongresie wniosek swój o oficjalne uznanie sowietów, oświadczył, iż **dziesięć dni temu odbyło się podobne zebranie towarzyskie z przedstawicielami handlu zbożem i bawełną.**

Borah twierdzi, że, wedle jego informacji z najpewniejszych źródeł rosyjskich, **sowiety są gotowe do pertraktacji** zarówno w kwestji długów państwowych rosyjskich, jak też i w sprawie konfiskat majątkowych poddanych amerykańskich, oraz propagandy komunistycznej. Borah nie chciał podać swych źródeł, podkreślał jednak, że **życzy sobie uznania sowietów** nie w celach handlowych lub ekonomicznych, lecz **ze względu na kwestję rozbrojenia,** gdyż bez uregulowania problemu rosyjskiego, wszelka dyskusja o powszechnem rozbrojeniu ma znaczenie tylko teoretyczne

Steiger uniewinniony

Resume przewodniczącego -- Werdykt trybunału odrzucił wszystkie zarzuty -- Wyrok -- Steigera natychmiast zwolniono -- Olbrzymi entuzjazm w mieście -- Bankiet obrońców Steigera i prasy

(Telefonem ze Lwowa od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego")

Już od godz. 6-ej rano ulica Batorego, na której znajduje się gmach sądowy przepełniona była tłumami, chcącymi się dostać do gmachu sądowego.

Porządek utrzymywała policja piesza i konna. P. wojewoda wydał rozporządzenie, by nie dopuścić do żadnych demonstracji.

W sali sądowej należało walczyć o miejsce. Najwyżsi dostojnicy komunalni i państwowi są obecni. O godz. 9,30 przewodniczący otwiera posiedzenie i zabiera głos:

Resumé przewodniczącego

Chcę moje resume podzielić na dwie części: na analizę całego procesu i na wskazówki dla przysięgłych. Chcę przypomnieć, że 5 września 1924 r. została rzucona bomba na prezydenta. Co do kształtu bomby oraz jej drogi lotu są rozbieżności w zeznaniach świadków. Bomba była zapakowana w szary papier. W którem miejscu stał wówczas Steiger, również ściśle świadkowie nie wskazują.

Najważniejszymi świadkami są ci, którzy rzeczywiście coś widzieli. Tych świadków można podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należy Pasternakówna i Lödlowa, do drugiej należy Orlicka.

Inni świadkowie samego sprawcy nie widzieli, zauważyli tylko miejsce, na które upadła bomba. Byli tacy, którzy twierdzili, że bomba padła z chodnika, lecz byli i tacy, którzy widzieli, jak bomba padła z drugiego piętra.

Kto rzucił bombę? Część widziała wysokiego mężczyznę, część niskiego. Byli też tacy, którzy widzieli dwóch zamachowców. Niektórzy twierdzili, że wykluczonem jest, by Steiger był zamachowcem. Finel twierdził, że zamach wykonał Fidyk.

Obrona uważała przez cały czas procesu, że zamach wyszedł z kół ukraińskich i powoływali się na anonimowe listy ukraińskiej organizacji. Anonimy te mogą być prawdziwe, lecz mogą być również fałszywe. O tem wy, panowie przysięgli, będziecie musieli zadecydować.

Grafolodzy wypowiedzieli się, że wszystkie listy pisała jedna ręka, dlatego też możliwą jest prowokacja.

Podczas procesu padły różne nazwiska: Pańczyszyn, Fidyk, Rosołowski, Bandera i Rudolf. Teraz sprawa Olszańskiego.

Nie mamy przed sobą żywych ludzi. Olszański jest zagranicą i zeznania jego nie są szczegółowe. Jeżeli mamy świadka przed sobą, jest on odpowiedzialny za swe słowa, zaś Olszański za swe zeznania odpowiadać nie może.

Obrona wiele mówiła o szczegółach pobytu Olszańskiego we Lwowie, ale nie jest to dostatecznym sprawdzianem, czy on wykonał zamach. Moglibyśmy mówić tylko o świadkach, którzy widzieli, którzy mają dowody. Tymi są Pasternakówna, Lödlowa i Orlicka.

Skrupulatnie badaliśmy tych świadków, niestety nie mogę wypowiedzieć swego zdania, gdyż prawo mi na to nie pozwala.

Jeśli chodzi o wiarogodność zeznań świadka Orlickiej, to należy wziąć pod uwagę jej inteligencję i jej pewny ton, ale Orlicka stała na balkonie i nie mogła dokładnie wszystkiego zaobserwować.

Co się tyczy zeznań Pasternakówny, niektórzy twierdzą, że ona powiedziała w pierwszej chwili „zdaje się", inni zaś twierdzą, że powiedziała stanowczo. Należy wziąć pod uwagę, że policja znalazła dostateczne motywy, by aresztować Steigera.

W zeznaniach Lödlowej należy uwzględnić to o czem mówił p. prokurator.

Zresztą, ona poznała Steigera, który sam stwierdził, że słyszał dwa kobiece głosy.

Oskarżony twierdzi cały czas, że jest niewinny. Należy uwzględnić jego zachowanie się w dniu zamachu. Twierdzi on, że nie miał powodu do wykonania zbrodni, ale podczas przesłuchiwania u Łukomskiego, oświadczył, że żydzi są współgospodarzami kraju. Są ludzie, którzy swe ideje noszą głęboko w sercu i nie wykazują ich nikomu.

Przechodząc do drugiej części swego resume, przewodniczący wyjaśnia sędziom przysięgłym znaczenie trzech pytań i mówi:

Prasa różnych odcieni wydała już swe wyroki, lecz nie wolno wam pozwolić na wpływy zewnętrzne, winniście być zupełnie bezstronnymi.

Wychodzicie obecnie do sali obrad, nie wolno wam jednak komunikować się ze światem zewnętrznym bez mego pośrednictwa. Ze mną porozumieć się możecie tylko pisemnie.

Werdykt przysięgłych

O godzinie 12.45 przysięgli udają się na naradę, która trwa dwie godziny. O godzinie 2.45 wchodzą na salę i dr. Świsterski, jako przewodniczący przysięgłych przy ogromnem naprężeniu sali, pośród martwej ciszy,

ODCZYTUJE WERDYKT, WEDŁUG KTÓREGO NA PIERWSZE PYTANIE OŚMIU PRZYSIĘGŁYCH ODPOWIEDZIAŁO „NIE", CZTERECH „TAK", NA DRUGIE PYTANIE TAK SAMO, A WOBEC ODRZUCENIA DWÓCH PIERWSZYCH PYTAŃ, TRZECIE SAMO PRZEZ SIĘ ODPADŁO.

Wyrok

Trybunał udaje się na naradę, która trwa kilka minut, poczem przewodniczący Franke oświadcza:

STEIGER JEST WOLNY OD ZARZUTU RZUCENIA BOMBY.

Steiger wybucha płaczem, całuje się z dr. Landau'em, ogólne poruszenie na sali i burzliwe owacje na ulicy.

* * *

Pierwszy, który telefonował do sądu, by dowiedzieć się o wyroku był Łukomski. Gdy agent policyjny oznajmił mu, że 8 głosów przeciwko czterem, wypowiedziało się za uniewinnieniem, kazał sobie to kilka razy powtórzyć, nie chcąc wprost wierzyć.

Steiger wolny

Przewodniczący, po ogłoszeniu wyroku, rozpoczął pertraktacje z przedstawicielem policji, co do natychmiastowego zwolnienia Steigera. Przedstawiciel policji uważał, że nie jest wskazane, by go już zwolnić, gdyż mogą nastąpić demonstracje.

NA ŻĄDANIE JEDNAK PRZEWODNICZĄCEGO, STEIGER ZOSTAŁ NATYCHMIAST ZWOLNIONY.

Przed gmachem sądowym oczekiwało auto, w którem znajdowało się kilku dziennikarzy, między innymi również wysłannik „Głosu Polskiego". Steiger wszedł do auta, które udało się na ul. Kochanowskiego 14, do jego rodziców.

Po drodze zgotowano mu olbrzymią owację.

ZA ZWOLNIENIEM STEIGERA GŁOSOWALI: DR. ŚWISTERSKI, JAN KRÓLIKIEWICZ, kupiec; FRANCISZEK WEISS, stolarz; STANISŁAW ŻYTNICKI notarjusz; JAN ZARZYCKI, urzędnik bankowy; STANISŁAW BOROWSKI, właściciel kina; „Apollo"; OKTAWJAN ZUBEK, dyrektor towarzyswa kredytowego; MICHAŁ WITKOWSKI, krawiec.

PRZECIWKO UNIEWINNIENIU GŁOSOWALI: KAZIMIERZ JANECZEK, inżynier; LEON MATWIJEWSKI, tapicer, JÓZEF PRUCZKOWSKI, blacharz; HENRYK JANOWSKI, urzędnik magistratu.

* * *

Przed bramą domu przy ulicy Kochanowskiego 14, stoi dwóch policjantów, którzy nie dopuszczają do tworzenia demonstracji. Pomimo tego jednak przed domem zbierają się tłumy ludzi, którzy urządzają owacje, wiwatują i t. d.

* * *

O godzinie 10-ej wieczór w kawiarni „Warszawa" odbył się bankiet obrońców i dziennikarzy. Dr. Landau wygłosił wielką mowę, w której zaznaczył, iż sprawiedliwość odniosła zwycięstwo, rehabilitując człowieka niewinnego. Następnie podziękował prasie, która ze znikomymi wyjątkami zamieszczała objektywne sprawozdania w swych pismach.

W imieniu prasy odpowiedział specjalny wysłannik „Głosu Polskiego" który wyraził uznanie obronie za wyświetlenie prawdy, oraz bezinteresowną obronę.

Kto planował zamach na Stresemanna

i jaką drogą został on wykryty

BERLIN, 17 grudnia. (PAT). **O zamachu na Stresemanna, o którym donosiła prasa, w dziennikach dzisiejszych znajdują się następujące szczegóły: Niedoszli zamachowcy byli urzędnikami fabryki Siemensa, gdzie pracuje wielu byłych oficerów. Zamach został wykryty dzięki temu, że były student Kaltdorf, zwierzył się listownie ze swych planów jednemu z kolegów, adwokatowi w Monachjum, który z kolei doniósł o tem policji. Obaj aresztowani pochodzą z rodzin urzędniczych. — Kaltdorf jest synem sędziego z Bawarji i po upadku cesarstwa był jako komunista karany więzieniem. Następnie dopiero przeszedł do obozu hitlerowców. Jego towarzysz Lorenz, będący synem urzędnika ministerstwa oświaty, uchodzi za człowieka niezrównoważonego i był przez pewien czas leczony w zakładzie dla umysłowo chorych. Komentując wiadomość o zamachu, prasa liberalna i lewicowa wypowiada opinję, że odpowiedzialność moralna za wykryty spisek spada na partję prawicową i jej propagandę, która przewróciła w głowach części młodzieży niemieckiej.**

BERLIN, 17 grudnia. (Pat.) — „Vossische Zeitung" donosi, że śledztwo w sprawie zamachu na Stresemanna miało wykazać, że niedoszli zamachowcy pozostawali w ścisłym kontakcie z centralnemi organizacjami hitlerowców w Berlinie i Meklemburgu.

Statut emerytalny gazowni łódzkiej

będzie należycie załatwiony

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

Poseł Zerbe konferował wczoraj z ministrem Ziemięckim w sprawie statutu emerytalnego dla gazowni łódzkiej i uzyskał od ministra zapewnienie, że sprawa ta będzie należycie załatwiona, przyczem do ministra ma się jeszcze zgłosić delegacja pracowników gazowni.

NA GWIAZDKĘ NA GWIAZDKĘ
ORGANIZUJE
9548-1
TANIĄ SPRZEDAŻ PLATERÓW
Ceny w stosunku do istotnej wartości wyrobów są bardzo niskie i tylko w normalnych **obiegowych złotych** nie zaś w dolarach lub frankach szwajcarskich.
Józef Fraget, Łódź Piotrkowska 99, I-e piętro. Telefon 38-98.

Loucher musiał ustąpić ze stanowiska ministra skarbu, gdyż izba francuska odrzuciła jego projekt sanacyjny

Plan ratowania finansów Francji

opracuje cały gabinet

PARYŻ, 17 grudnia. (Pat.) **Prasa podkreśla fakt, że najbliższy projekt uzdrowienia finansowego nie będzie opracowany przez samego ministra finansów, lecz przez cały gabinet.**

„Echo de Paris" przewiduje, że Doumer zajmie się naprzód sprawą zapewnienia równowagi budżetowej, swoje zamiary zaś co do projektu uzdrowienia minister ma przedstawić na posiedzeniu rady gabinetu, które odbędzie się w sobotę.

Przesilenie w Niemczech na martwym punkcie

Koch zrzekł się misji tworzenia gabinetu -- Wielka koalicja nie do osiągnięcia

BERLIN 17 grudnia. (PAT). Były minister Rzeszy Koch zdał dziś rano sprawę prezydentowi Rzeszy z przebiegu rokowań w sprawie utworzenia gabinetu Rzeszy i stwierdził, że nie może narazie doprowadzić do utworzenia wielkiej koalicji. Następnie poseł Koch złożył misję w ręce prezydenta Rzeszy, który podziękował posłowi Kochowi za jego starania, przyczem podkreślił, że aczkolwiek usiłowania jego nie doprowadziły do pozytywnego wyniku, to jednak zdołały wyjaśnić znacznie sytuację polityczną.

BERLIN, 17 grudnia. (PAT). Jakkolwiek rokowania międzypartyjne w przedmiocie utworzenia wielkiej koalicji nie zostały jeszcze ostatecznie zerwane, to jednak prasa poranna uważa, że rokowania te nie mają przyszłości. Wczorajsza uchwała frakcji social-demokratycznej, oznajmiająca, że socjaliści nie widzą możności wejścia do koalicji na warunkach przedstawionych przez Kocha, komentowana jest jako oznaka niepowodzenia rokowań. Ostateczna decyzja spodziewana jest w ciągu dnia dzisiejszego. „Vossische Zeitung" pisze, że wobec odmowy socjalistów, demokracja i centrum zgodzą się obecnie na utworzenie gabinetu mniejszościowego, opartego tylko na partjach umiarkowanych.

BERLIN, 17 grudnia. (PAT). Pisma popołudniowe omawiając złożenie przez Kocha misji utworzenia gabinetu uważają za prawdopodobne, że prez. Hindenburg nie poweźmie w sprawie tej żadnej decyzji przed świętami.

BERLIN, 17 grudnia. (PAT). Zgodnie z postanowieniem konwentu senjorów Reichstag odroczył swoje posiedzenie do dnia 12 stycznia 1926 roku. W razie, gdyby gabinet utworzony został przed tym terminem, Reichstag zostanie zwołany na posiedzenie nadzwyczajne, celem wysłuchania deklaracji rządowej.

Modlitwa tęsknoty

Gdy w zmroku mój samowar, ulicznik — poeta,
Gwiżdże pieśń melancholji rozwłóczeń po mieście
Zdaje mi się, że do mnie zajedzie kareta
I ona wbiegnie, szepcąc namiętnie „Nareszcie!"

Roztrzepany mój zegar, ten dziwak fantasta,
Wskazuje mi zbłąkane po świecie godziny,
Więc się włóczę za niemi w orjentalne miasta
I w skłamane z powieści Vernego krainy.

Jakieś barwne wspomnienia z fotoplastikonu,
Wplątane w świat skłamanych przez siebie wydarzeń,
Obce miasta, żegnane gdzieś z okien wagonu —
O, jak pełny obrazów jest album skojarzeń!..

Lecz jak wielki jest smutek, gdy się nagle zoczy,
Że świat snów, co się cudnie, jak nić baśni mota
Żaden zamiar podniosły w całość nie jednoczy,
Tylko tułacza nad nim modli się tęsknota.

Gdzie jest ojczyzna moja? Gdzie jest jutro moje!
Gdzie jest to jedno, com ukochał ponad?
Przez ból żywota rwę się i przez niepokoje
W twe dziwne miasta, jakgdyby pasjonat..

W splotach światów spiętrzonych fantazją namiętną,
Migotem ogni lśnią twoje uroki
W mej każdej świadomości bije twoje tętno,
Każdy mój smutek łowi twoje kroki...

O, prawdo moja! Gdzie są twoje brzegi,
W jakich oddalach błyszczą twe krainy?
Namiętne moje wzloty, jak wojska szeregi,
Toczą o ciebie bój każdej godziny...

Każdy mój dzień jest wielką ku tobie modlitwą,
Hymnem uniesień nad twą złudną zjawą,
W noc gorączkowo ślepą po światach gonitwą
Awanturniczą w twe kraje wyprawą...

W. W.

P. Karpiński dobrowolnie nie ustąpi

a poczeka na decyzję ministra skarbu

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Z kół zbliżonych do Banku Polskiego dowiadujemy się, że p. prezes Karpiński nie zamierza zrezygnować dobrowolnie ze swego stanowiska, woli się poddać ewentualnej decyzji ministra skarbu, który może powołać komisję dla zarządzenia rewizji kwalifikacji prezesa Banku Polskiego i jego działalności.

Rząd w walce z drożyzną

Pierwsze kroki, uchwalone przez ministrów

Nasz warsz. koresp. telef.:

Wczoraj w godzinach popołudniowych w prywatnem mieszkaniu premjera Skrzyńskiego odbyła się narada ministrów, poświęcona sprawie zwalczania drożyzny. Dowiadujemy się, że rząd przedsięweźmie wszelkie kroki, mające na celu natychmiastowe zaopatrzenie tych ośrodków, w których daje się odczuć brak mąki. Będzie to pierwszy krok w akcji przeciwko wzrostowi drożyzny.

Czy nastąpi rozłam w „Wyzwoleniu"

Nasz wasz. korespond. telefonuje:

Wczoraj do późnego wieczora obradowała grupa posłów z „Wyzwolenia", zmierzająca do połączenia się ze związkiem chłopskim. Narady odbywały się poza gmachem sejmu. Decyzje tej grupy zaważą na jedności „Wyzwolenia".

Układy polsko-niemieckie

BERLIN, 16 grudnia. (Pat.) — W dniu 16 grudnia r. b. nastąpiło w urzędzie spraw zagranicznych podpisanie i wymiana not dyplomatycznych między pełnomocnikiem rządu polskiego do rokowań polsko - niemieckich dr. Prądzyńskim i pełnomocnikiem rządu niemieckiego dr. Goesem.

Pierwsza nota reguluje obrót prawny w sprawach karnych między Rzecząpospolitą polską a Rzeszą niemiecką, stanowiąc uzupełnienie układu polsko- niemieckiego z dnia 5 marca 1924 r., dotyczącego pomocy prawnej w sprawach cywilnych.

W drugiej nocie pełnomocnicy zgodzili się na uregulowanie kwestji listów gończych, mających na celu przygotowanie wydania przestępców, czyli t. zw. ekstradycji.

W opracowywaniu obu not brali udział naczelnik Jabłoński, wiceprezes sądu okręgowego Zajączek i sędzia Kuczner.

Podpisano układ polsko-niemiecki o dobrach rodzinnych między Polską a pruskiem ministerstwem sprawiedliwości. Układ podpisali ze strony Polski naczelnik wydziału min. sprawiedliwości Jabłoński oraz Ostrowicz, prezes senatu przy sądzie apelacyjnym w Katowicach, ze strony niemieckiej Goes i Kübler.

Układ jest uzupełnieniem polsko-niemieckich umów z 20 września 1920 roku i 19 stycznia 1922 r. zawarty w przedmiocie przejęcia wymienionych spraw.

Cziczerin nie jedzie do Londynu

bo nie został zaproszony

LONDYN, 17 grudnia. (PAT) Paryski korespondent „Morning Post" donosi, że na zapytanie jego, skierowane do Cziczerina, kiedy zamierza on odwiedzić Anglję, sowiecki komisarz ludowy spraw zagranicznych odpowiedział:

„Czytałem wprawdzie w prasie podpowiadanie, że powinienem odjechać do Londynu, **jednak nie otrzymałem żadnego zaproszenia do przedyskutowania sprawy z Chamberlainem".**

Min. Zdziechowski powie prasie

o swych zamiarach i o pożyczce dla Polski

Nasz warszawski koresp. telefonuje:

W ciągu bieżącego tygodnia p. minister Zdziechowski udzieli prasie na specjalnej konferencji informacji o sprawie pożyczki Na tejże konferencji poinformuje dziennikarzy o sytuacji walutowej, działalności Banku Polskiego i jego prezesa.

Audiencje u premjera

Nasz warsz. korespond. telefonuje:

P premjer Skrzyński przyjął wczoraj przedstawicieli sejmowego klubu zjednoczenia niemieckiego, senatora Hasbacha i pos. Karaua, którzy przedłożyli prezesowi rady ministrów dezyderaty swoje w sprawie optantów. Następnie premjer konferował z posłem Wojtuchem (Ch. D.) w sprawie bezrobocia wśród inteligencji górnośląskiej.

20 miljonów dolarów rocznie

zarobił syndykat kontrabandy w Ameryce

Amerykańskie władze prohibicyjne wykryły w tych dniach niebywałą co do rozmiarów „panamę" alkoholowa. Jak wiadomo wwóz alkoholu do Stanów Zjednoczonych jest ustawowo wzbroniony, a wszystkie dotychczasowe próby przemycenia nawet niewielkiej ilości napojów wyskokowych, były tłumione bezwzględnie.

Taką przynajmniej opinję szerzyli o sobie amerykanie.

Jak się obecnie okazuje opinja ta jest conajmniej przedwczesna, albowiem niejaki p. Dwyer, miljoner z Broadway zorganizował przed pięciu laty syndykat przemytniczy, którego zyski, osiągnięte z kontrabandy alkoholu do Stanów wynosiły przeszło 20 miljonów dolarów rocznie. Organizacja ta miała pięć filji i rozporządzała 18-tu okrętami, kursującymi pomiędzy Ameryką i resztą świata.

Śledztwo wykazało, że na usługach syndykatu była olbrzymia ilość urzędników policyjnych, szczególnie z pośród oddziałów, kontrolujących przyjeżdżające statki i przeznaczonych do walki z przemytnikami alkoholu.

Aresztowany szef organizacji p. Dwyer, chcąc odzyskać przynajmniej chwilowo wolność, zaproponował sądowi kaucję w wysokości 40 tysięcy dolarów. Sąd propozycję odrzucił.

300-tysięczna armja japońska

skoncentrowana w Mandżurji

LONDYN, 17 grudnia. (Pat.) Reuter. Z Tokjo donoszą, że siły japońskie, koncentrujące się obecnie w Mandżurji wynoszą około 300 tysięcy ludzi. Koszty utrzymania tej armji są tak wielkie, że Japonja gotowa będzie wycofać ją natychmiast po wyjaśnieniu sytuacji.

Anglja wprowadza cła ochronne

LONDYN, 17 grudnia. (PAT). Izba gmin przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu bill o cłach ochronnych. Za billem wypowiedziało się 245, przeciwko 132 głosujących.

CARCO

NERO

Ewaryst Clement siedział przy stoliku małej kawiarenki i pisał niesłychane androny na zlecenie pewnego „klijenta", który to później podpisywał jako swoje dzieło.

„Księżna", pisał Ewaryst na szarym, nielinjowanym papierze najgorszego gatunku, którego zużywał w ogromnych ilościach, „księżna z rąk swego niecnego kochanka wyrwała broń, którą ten przez chwilę skierował był na nią, i..."

„Przepraszam, zapytał w tej chwili jakiś siedzący przy stoliku obok starszy jegomość, którego uwagę zwróciły widocznie długie włosy Ewarysta i jego natchniony wyraz twarzy — „czy pan pisze do gazet?"

„Tak jest", odrzekł Ewaryst poważnie i przejechał dłonią po swej lwiej grzywie.

„Ach, mój panie", rzekł po chwili starzec, „czy nie mógłby pan w takim razie..."

„Co takiego?"

„Ach panie, to cała historja!"

Ewaryst milczał.

„Mój drogi panie", zaczął tamtem tonem smutnym i płaczliwym, „nie zawsze byłem tym wykolejeńcem i rozbitkiem, jakim mnie pan widzi w tej chwili. Mogę nawet śmiało powiedzieć, że gdybym wówczas był przewidział ten stan, w jakim się dziś znajduję, byłbym napewno ostrożniejszy w mem życiu. A przedewszystkiem miałbym się bardziej na baczności przed niejakim panem Pawłem, o którym nie mogę nic powiedzieć dobrego.

Ten pan Paweł namówił mnie swego czasu do kupna zakładu kąpielowego w pobliżu bulwarów. Wspaniała rzecz, mój panie — mnie to jednak zrujnowało, a to z tej prostej przyczyny, że w owych czasach przyzwyczajenie mycia się i kąpania w innych dniach, niż w niedzielę, nie było jeszcze we Francji tak rozpowszechnione, jak dziś. Mam na myśli rok 1900".

„I cóż dalej?", zapytał pan Ewaryst, nie przejmując się zbytnio tą opowieścią.

„Byłem zatem właścicielem wspaniałego zakładu kąpielowego w samem centrum Paryża", mówił starzec dalej tym samym głosem monotonnym i płaczliwym, „oraz szefem licznego personelu, masażystów, pedikirzystów i innych specjalistów, nie mówiąc już o pięknej, jasnowłosej kasjerce i chłopcu na posyłki w czerwonym fraczku i czapce z daszkiem.

Wszyscy moi ludzie byli znakomicie wyszkoleni i mógłbym wpośród nich wygodnie żyć i zestarzeć się, gdyby tylko zechciała mi dopisać publiczność. A tak stanąłem wreszcie w obliczu..."

„...plajty!'

„Tak jest, w obliczu katastrofy!... Do tego stopnia, że po kolei musiałem zwolnić cały personel, a sam siedziałem w kasie, paląc fajkę i bawiąc się z Nerem. Życie mi zbrzydło. Bo i o czemże mogłem rozmawiać z Nerem? A cóż on mógł mi pomódz w mej sytuacji? Nic zgoła, nieprawdaż?..."

„Nic, doprawdy nic!" przytwierdził Ewaryst poważnie.

„Ach, mój drogi panie", jęczał stary, „gdybym był chociaż sam nic nie robił i Nera zostawił w spokoju, to miałbym go do dziś dnia! Ale widzi pan, najpierw było mi go żal, potem zaczął mnie denerwować, potem doprowadził mnie do pasji, a potem... ach, głupi byłem!..."

„Gdy tak widziałem, jak Nero cały dzień siedzi przy mnie bezczynnie, przyszło mi na myśl zrobienia sobie z niego zabawki dla zabicia tych nudnych godzin, które musiałem bezczynnie spędzać w kasie. „Do nogi!" wołałem. Poczciwy Nero przybiegał natychmiast i lizał mię po ręce. Później z nudów wyuczyłem go najrozmaitszych sztuk.

Wreszcie, pewnego razu napadła mnie perwersja, że mógłbym z Nera zrobić bajeczne stworzenie, gdybym go nauczył wykonywania wszystkich moich rozkazów naodwrót. Po pewnym czasie osiągnałem w tym kierunku poważne rezultaty. Wołałem go, a on odchodził odemnie... Marsz, precz! rozkazywałem, a Nero zbliżał się do mnie, machając radośnie ogonem.

Edukacja ta czyniła coraz większe postępy. Wystarczyło mi zawołać: „Nie chcę dziś czytać gazety! Nie, nie chcę gazety!..." a Nero już pędził do stolika, ściągał stamtąd gazetę i kładł mi ją na kolanach z tym wyrazem dzikiej i niepohamowanej radości, jaką okazywał zawsze, gdy mógł mi się czem przysłużyć.

Wreszcie — zaraz kończę, mój panie— z obrzydzenia do samego siebie i do mych kiepskich interesów zamknąłem ten przeklęty zakład kąpielowy...

Było to w mglisty i wilgotny wieczór zimowy, który będę pamiętał do końca życia, mój panie!... Nie miałem ani grosza przy duszy, gdy szliśmy wówczas przez bulwary. Ach, co tam, pomyślałem sobie, został ci przecież Nero, z którym będziesz mógł się produkować w cyrku.

Pomyśl pan, proszę, coby to była za kopalnia złota!... nieprawda? Albo przynajmniej najostatniejsza, może zwodnicza nadzieja, której się uczepiłem w mej rozpaczliwej sytuacji... Ale to obojętne! Na rogu ulicy Lafitte chciałem przejść na drugą stronę... Pies biegł za mną... Przechodzę więc ulicę i odwracam się... I co widzę, mój panie? Omnibus Madeleine — Bastylja... Nero, do nogi! zawołałem, zapominając zupełnie, co za tresurę wpoiłem w niego... Nero spojrzał na mnie... potem na omnibus..."

„No, a cóż omnibus?"

„Rozjechał go!"

Ewaryst Clement przymknął na chwilę oczy, potem popatrzył na starca i, nie mówiąc ni słowa — nie lubiał bowiem żartów tego rodzaju — zabrał się z powrotem do swej niewdzięcznej pracy literackiej, za którą płacono mu po pięć centymów od wiersza.

Przeł. Mar. T.

9 łączników partji komunistycznej

zasiadło wczoraj na ławie oskarżonych w łódzkim sądzie okręgowym

(H) W dniu wczorajszym w łódzkim sądzie okręgowym rozpoznawana była sprawa działaczy komunistycznych z Natanem Sanderem vel Jakubem Koreckim pseudo „Bernard", prawą ręką skazanego Abe Jonasa Tenenbauma, na czele.

Natan Sander był swego czasu skazany na karę bezterminowego więzienia za szpiegostwo na rzecz bolszewji, lecz sąd apelacyjny karę tę zmniejszył mu do 5 lat ciężkiego więzienia i wymienił go na więźniów do Rosji.

Sander przez „zieloną granicę" wrócił do Polski w roku ubiegłym i pod pseudonimem „Bernard" począł pracować destrukcyjnie.

AKT OSKARŻENIA.

W okresie, gdy okręgowy urząd policji politycznej znalazł się w posiadaniu wiadomości, iż tajemniczym „Jaśkiem" jest Tenenbaum, i począł go śledzić, aż wreszcie aresztował, — w szeregach komunistycznej partji robotniczej Polski, i związku młodzieży komunistycznej, zapanował chaos i praca związkowa uległa depresji.

Wówczas to z polecenia centralnego komitetu K. P. R. P. przybyli do Łodzi rozmaici osobnicy, których zadaniem było złączyć K. P. R. P. z Z. Mł. K. a w pierwszym rzędzie pojednać łączników partji.

Również policja polityczna dowiedziała się o powyższem i poczęła tropić wywrotowców, aż wreszcie wyłapała łączników partyjnych w osobach: Natana Sandera, Jankla Mandelbauma, Józefa Majzlera, Jana Gutnera, Józefa Pacanowskiego, Abrama Tabaka, Wolfa Sławnego oraz Izraela Rapaporta.

ZEZNANIE OSK. SŁAWNEGO.

O godzinie 10 rano na salę wchodzi komplet sędziowski pod przewodnictwem wiceprezesa Bronisława Witkowskiego w asystencji s. o. Illinicza i Kozłowskiego.

Z personalji oskarżonych dowiadujemy się, że są oni bezwyznaniowcy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na wniosek prokuratora dr. Markowskiego, sąd postanawia badać każdego z podsądnych, jednego pod nieobecność drugiego.

Pierwszy zeznaje Wolf Sławny.

Przewodniczący: Czy oskarżony Sławny przyznaje się, że należał do dnia 25-go lipca do komunistycznej partji robotniczej Polski?

Oskarż.: Nie, do żadnej partji nie należę a przypuszczam, że zarzucane mi w akcie oskarżenie przestępstwa, zostały pomyłkowo przypisane mej osobie.

Przewodnicz.: W jakich okolicznościach podsądnego aresztowano?

Osk.: Nie pamiętam już dnia aresztowania, ale szedłem ulicą Zieloną ze współoskarżonym Tabakiem, gdy zbliżył się do nas jakiś osobnik, który dał Tabakowi jakąś paczkę. Przy zbiegu ulicy Zielonej i Wólczańskiej Tabak pożegnał się ze mną i poszedł w kierunku ulicy Wólczańskiej, ja zaś skierowałem się ku Piotrkowskiej.

Po 5 minutach podszedł do mnie jakiś nieznany mi człowiek, obok którego szedł Tabak i oświadczył mi, że jestem aresztowany.

W komisarjacie, gdy rozwinięto paczkę, okazało się, iż jest w niej 3.700 odezw komunistycznych o treści wybitnie antypaństwowej.

DWAJ KOLEDZY SZKOLNI.

Drugi oskarżony, Tabak, również do winy się nie przyznaje i zeznaje zgodnie ze Sławnym, dodając:

— Wszystkie papiery, odezwy i książki dał mi prowokator Leon Pasiak, który udawał przyjaciela a wkońcu zdradził mnie.

Prokurator: Czy ów osobnik, który dawał panu odezwy na Zielonym Rynku — to także Pasiak?

Osk.: Tak jest. To był właśnie Leon Pasiak.

Dalej podsądny wyjaśnia, że ze wszystkich współoskarżonych zna jedynie Rapaporta, z którym uczęszczał do szkoły rzemieślniczej przy ul. Pomorskiej 48.

Oskarżony Rapaport również do winy przynależenia do K.P.R.P. względnie Zw. Mł. K. nie przyznaje się i wyjaśnia, że nie wiedział nawet do chwili aresztowania co to jest „walka klas".

Pewnego dnia w godzinach wieczorowych przybyła do mieszkania jego przy ulicy Kamiennej 2 policja i dokonała rewizji.

Oskarżony twierdzi, że zajmował jeden pokój ze studentem Cederbaumem. Policja przeszukując lokal, znalazła w szafie kompromitującą broszurę p. n. „Towarzysz", skąd się broszura wzięła, oskarżony nie wie.

Adw. Piotr Kon: Czy Rapaport miał osobną szafę?

Oskarż.: Nie. Szafa była wspólna.

Oskarżony Józef Majzler zaprzecza zawartym w akcie oskarżenia zarzutom i daje następujące wyjaśnienie:

— Wysoki sądzie, zostałem aresztowany w mem mieszkaniu przy ul. Wschodniej nr. 46.

W chwili, gdy policja wkroczyła do mieszkania znajdowali się u mnie koledzy a obecni współoskarżeni: Gutner i Pacanowski.

TAJEMNICZA ZNAJOMOŚĆ.

Na stole znaleziono materjał, który zdaniem przybyłych był nielegalny, lecz mnie się zdaje, że nic antypaństwowego w treści tych broszur niema. Gutnera spotkałem na ulicy, a ponieważ rodzice byli na wsi, przeto prosiłem go, by mnie odwiedził, co zaś do Pacanowskiego, to poznałem go w następujących okolicznościach:

Swego czasu byłem aresztowany i osadzony w więzieniu pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej, lecz z braku dowodów winy, zwolniono mnie. Ponieważ, przebywając w więzieniu uczyłem się, a po wypuszczeniu zapomniałem zabrać z sobą książki, oświadczono mi, że Pacanowski będzie je mógł wydostać.

Zapoznałem się z Pacanowskim, lecz książek mi nie dostarczył, ponieważ aresztowano go u mnie.

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI.

Przew.: Za czyjem pośrednictwem podsądny poznał Pacanowskiego.

Osk.: Czy ustawa pozwala mi nie mówić?

Przew.: Tak jest.

Osk.: To nie powiem.

Prokur.: A do kogo należały znalezione u podsądnego papiery?

Osk.: Nie dam odpowiedzi.

Przewodniczący konstatuje, że papiery należały do Pacanowskiego.

Dalej zeznaje oskarżony Pacanowski.

Na pytanie prezesa czy oskarżony przyznaje się do winy, Pacanowski oświadcza:

Wysoki sądzie, wszystko, co u mnie znaleziono, dał mi mój przyjaciel, a obecnie prowokator Leon Pasiak.

Pasiak wprowadził mnie na wiec do O. K. Z. Z. Pasiak dostarczał mi książki, objaśniał o ruchu robotniczym, a wszystko dlatego, by otrzymać za mnie 150 złotych, które od defenzywy otrzymał.

Przew.: Czemu oskarżony nie mówił tego u sędziego śledczego?

W CELI WIĘZIENNEJ.

Osk.: Czemu? A dlatego, że do celi w urzędzie śledczym wszedł do mnie Pasiak i całując mnie po rękach, błagał, bym nie zeznawał, że to on dawał mi bibułę. Prosił, bym nie unieszczęśliwiał jego żony, jego samego a cała ta maskarada przyniosła mu 150 złotych, panowie sędziowie, oświadczam, że ten człowiek handluje ludźmi — bo mnie sprzedał.

Przew.: A co oznacza list znaleziony u podsądnego?

Oskarż.: Otrzymałem go od Andrzeja Pracza, skazanego przez sąd okręgowy.

Następny oskarżony Jan Gutner, również do winy się nie przyznaje i uważa, że jako socjalistę, nie miano prawa go aresztować.

Podsądny Mandelbaum również zaprzecza aktowi oskarżenia.

Na salę wprowadzają Natana Sandera, który z uśmiechem na ustach zajmuje miejsce na ławie oskarżonych, stając niedbale przed sądem.

Przewodn.: Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Oskarż.: Tak i nie.

Przewodn.: A do podrobienia paszportu na nazwisko Jakuba Koreckiego?

Osk.: Nic podobnego, władze wydały mi na takie nazwisko paszport, załączyłem dwie fotografje i jestem Koreckim, bo tak mi się podoba.

Przewodn.: A dlaczego podsądny przybrał inne nazwisko?

Oskarż.: To moja rzecz.

Wogóle, dziwię się, że mnie pociągnięto do odpowiedzialności, przecież każde dziecko wie, że jestem komunistą — to jest moje przekonanie — ale przecież nie działałem na niekorzyść Polski.

GODNY UCZEŃ „JAŚKA".

Przewodn.: Jak podsądnego aresztowano?

Osk.: Był to gruby nietakt ze strony policji wkraczać do mieszkania przy ulicy Zachodniej 40, o godzinie 2 w nocy. Przybyła policja, zrobiła jakąś rewizję, no i zabrano mnie.

Przewodn.: Czy był ktoś jeszcze w pokoju oskarżonego?

Osk.: Są to pokoje sypialne i spało tam 7 osób, razem ze mną aresztowano jeszcze jakiegoś pana Fiszowa, zrobiona przy nim prowizoryczną rewizję, bo to był konfident.

Proszę sądu... — rozpoczyna Sander, lecz przewodniczący odbiera mu głos.

Osk.: Nie pozwolę sobie odebrać głosu. jaknajkategoryczniej protestuję przeciwko temu ja chcę się wypowiedzieć — to sprzeczne jest z konstytucją — ja muszę mówić, nikt mi nie zabroni...

W tem miejscu przewodniczący nakazuje wyprowadzić z sali Sandera, którego bierze pod ramię policjant.

Puścić mnie — woła Sander do policjanta — nie masz pan prawa mnie szarpać, dany mi pan jesteś po to, byś mnie pilnował, nic więcej.

Po przerwie głos zabiera adw. Duracz, który dowodzi, że oskarżonemu wbrew ustawie odebrano głos, który mu się słusznie należy.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż uważa złożone już zeznania Sandera za wyczerpujące.

Sąd po naradzie ogłasza decyzję, mocą której wniosek obrony pozostaje bez uwzględnienia.

Sąd wydala Sandera na jego prośbę z sali, natomiast adw. Duracz prosi, by go zwolniono z obrony Sandera.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Zbadany w charakterze świadka podkomisarz **Janowski** daje sądowi zupełnie wyczerpujące wyjaśnienie o każdym z podsądnych, a w szczególności o Sanderze, który wymieniony do Rosj, powrócił stamtąd jako płatny funkcjonarjusz i działał pod ścisłą kontrolą Tenenbauma.

Sander posiadał w domu odbitki szafirograficzne z mową Tenenbauma, do posiadania których przyznał się tak na śledztwie, jak i u sędziego śledczego.

Świadek podkomisarz **Nowak,** który dokonywał aresztowań Gutnera, Pacanowskiego i Majzlera stwierdza, że bibuła komunistyczna leżała w mieszkaniu tego ostatniego na stole i podsądni w chwili wkroczenia policji nie usiłowali jej ukryć.

Świadek Kopeć, który przeprowadzał dochodzenie stwierdza, iż oskarżeni za wyjątkiem Sandera nie przyznawali się do winy, natomiast Sander w żaden sposób nie chciał wyjaśnić, skąd posiada paszport i książeczkę wojskową na nazwisko Koreckiego i jakim sposobem przedostał się do Polski.

Wywiadowca Krzemiński stwierdza, że w chwili aresztowania Tabaka i Sławnego, znalazł on u nich 3,700 odezw i, że przytrzymani w komisarjacie tłomaczyli, iż odezwy dał im jakiś osobnik.

Przewodniczący: Czy podawali rysopis owego osobnika?

Świadek: Tak, mówili, że jest to wysoki brunet.

Prokurator: Pan zna Pasiaka?

Świadek: Tak.

Prokurator: Jak wygląda?

Świadek: Niski, blondyn, krępy.

Inni świadkowie nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Po ukończonym przewodzie sądowym, głos zabrał przedstawiciel oskarżenia **publicznego, dr. Jan Markowski,** który na początku swego przemówienia zaznaczył, że ilekroć oskarżał w sprawach komunistycznych, to zawsze nazwisko Tenenbauma odgrywało dominującą rolę w stanie faktycznym procesu.

Jeśli zdarzył się jednak proces, gdzie „Jasiek" nie występował, to rolę tajemniczego prowodyra partji, odgrywał „Bernard"-Sander lub „Roch"-Kaufman. W obecnym procesie „Bernard" sam znalazł się wraz ze swymi podwładnymi na ławie oskarżonych, to też przedstawił on się sądowi w swej właściwej postaci, a cóż dopiero należy sądzić o jego czynach, gdy za niewłaściwe odzywanie się wobec sądu został on wydalony z sali.

— Człowiek, który został skazany na dożywocie za szpiegostwo i wymieniony do bolszewji — kończy p. prokurator — powraca do Polski jako płatny wywrotowiec, winien ponieść jaknajsurowszą represję karną z art. 102, przewidującego zdradę kraju. Prócz tego, wymierzona winna być Sanderowi kara, za używanie jako autentyczny, fałszywego dokumentu.

W stosunku do pozostałych podsądnych, wnosi prokurator również o surowy wymiar kary, szczególnie zaś co do Rapaporta, którego cała rodzina należy do wrogów Polski, gdyż siostra jego została skazana na karę twierdzy, zaś co do pozostałych członków rodziny, to figurują oni w kartotece policyjnej.

Adwokaci **Duracz, Piotr Kon, Biłyk i Forelle** zbijając wywody prokuratora, starali się osłabić tezy aktu oskarżenia i idąc w tym kierunku przewodu sądowego, powoływali się na zeznania świadków obrony.

W ostatniem słowie, podsądni w większej części zrzekali się wyjaśnień, inni natomiast prosili o uniewinnienie.

WYROK.

Sąd po naradzie, o godz. 10.30 wiecz. wydał wyrok, mocą którego: Natan Sander został skazany na karę 7 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, Gutner, Pacanowski, Tabak, Rapaport po 3 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Majzler na 2 lata twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, natomiast Sławnego i Mandelbauma z braku dowodów winy uniewinniono.

T. H.

Walkę z korupcją i nadużyciami

podejmuje komisja międzyzwiązkowa b. wojskowych w Łodzi

Na plenarnem zebraniu komisji międzyzwiązkowej zw. b. wojskowych w Łodzi, odbytem w dniu 16 grudnia 1925 r., zapadły następujące uchwały:

1) Program zasadniczy działalności komisji zgodny jest w ogólnych zarysach z odezwą, uchwaloną w dniu 9 b. m. i opublikowaną w prasie dnia 11 b. m., przyczem działalność ta opartą będzie na gruncie istniejącego ustroju państwowego i nie podlegnie wpływom żadnej partji politycznej.

2) Komisja wyraża podziękowanie wszystkim tym, którzy w licznie nadesłanej korespondencji zgłosili swą gotowość do współpracy w dziele moralnego odrodzenia Rzeczypospolitej. Głośne echo, jakiem się odbiła w społeczeństwie wydana przez nas odezwa, wkłada na nas obowiązek, który przyjmujemy, podjęcia walki ze złem, toczącem żywy organizm Polski. Pracę naszą opieramy na całem społeczeństwie polskiem, starając się być istotnymi wyrazicielami zdrowej opinji narodu.

3) Wszelkie anonimowe doniesienia o nadużyciach, nie podpisane własnem imieniem i nazwiskiem i bez adresu, będą niszczone bez rozpatrzenia. O ile autor listu, występujący jawnie wobec komisji, zastrzeże sobie nieujawnianie jego nazwiska ze względu na szkody, mogące dla niego wyniknąć, komisja w dalszem swem postępowaniu tajemnicę tę zachowa i występować będzie na podstawie własnych materjałów.

4) Dla prawidłowego należytego rozpatrywania spraw, a następnie dla obrony interesów osób, pokrzywdzonych przez czyjekolwiek nadużycia lub korupcję, powołana zostaje komisja prawnicza, mająca charakter opinjodawczy i zastępczy wobec sądu.

6) Dla zapoznania szerszego ogółu z naszymi celami i drogami w najbliższych tygodniach zostanie zwołany wiec, którego miejsce i czas podany będzie do publicznej wiadomości.

Komisja międzyzwiązkowa **związków b. wojskowych w Łodzi.**

18.XII.25. 18.XII.25.

KUPON ULGOWY

dla czytelników „Głosu Polsk."

Salon sztuki fotograficznej

J. TYRASPOLSKI

ul. Piotrkowska 76, tel. 12-33,

udziela okazicielowi niniejszego kuponu

25% RABATU 25%

przy zdjęciach pojedyńczych i w grupach

Kupon ważny jest jedynie w dniu swej daty

Przeciwko obniżeniu płac urzędników państwowych

i mechanicznej redukcji personelu administracji państwowej

Delegacja stow. urzędników państwowych u premjera i ministra skarbu

Przedstawiciele stow. urzędn. państw. zostali przyjęci przez min. skarbu w związku z ooszczędnościowymi planami rządu i sejmu. Delegaci wypowiedzieli się za zachowaniem ruchomej skali płac w okresie nieustalonych stosunków gospodarczych, perspektywy wzrostu cen żywności i za niskich norm uposażenia pracowników państwowych, przyczem zwrócili uwagę na ścisłe iunctim między fermentem społecznym i anarchją płac, a niestosowaniem wskaźnika drożyźnianego.

Delegacja zaznaczyła, iż uważa za błędne traktowanie funkcjonarjuszów państw., jako całości, niezależnie od funkcji, jakie pełnią poszczególne ich grupy, że przeciwnie, należy odrębnie brać pod uwagę potrzeby personalne kolejnictwa, szkolnictwa, sądownictwa itd. Redukcja personelu admin. państwowej w minimalnym tylko stopniu może się odbić na budżecie państwowym, gdyż personel ten jest naogół od szeregu lat zbyt przepracowany, co trwale nie może być kontynuowane, redukcje mechaniczne zaś byłyby wprost niebezpieczne.

Wobec tego błędne jest stawianie iunctim między redukcjami personalnemi a podwyżką płac.

P. minister w odpowiedzi oświadczył, że jest przeciwnikiem pauperyzacji pracowników państwowych, że projektowaną obniżkę płac uważa za przejściową, uznaje za konieczne energiczne pociągnięcie społeczeństwa do regulowania zobowiązań podatkowych i t. p. Ruchomą skalę płac p. minister uważa za czynnik niekorzystnie oddziałujący na stabilizację cen rynkowych, argumenty zaś delegacji co do nienaruszenia tej skali w chwili obecnej podda szczegółowej analizie.

Pozatem onegdaj, delegacja urzędników państw. została przyjęta przez p. prezesa rady ministrów i poruszyła sprawę zamierzonego poddania rewizji kompetencji i organizacji władz państwowych, szybkiego podjęcia inicjatywy w kierunku zwiększenia odpowiedzialności służbowej cywilnej i karnej urzędników, dalej polecenia jaknajbezwzględniejszego tępienia wszelkich przewinień urzędników, oraz rewizji obowiązujących przepisów w tym kierunku, by zapewniły lepszą ochronę honoru urzędnika polskiego.

Przedłużenia akcji doraźnej na miesiąc styczeń

domaga się obwodowy fundusz bezrobocia

Dnia 15 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Z. O. F. B. pod przewodnictwem inż. Kuliczkowskiego.

Po przyjęciu sprawozdania obwodowego biura F. B. z działalności za miesiąc listopad do wiadomości, uchwalono zwrócić się z wnioskiem do zarządu głównego w sprawie przedłużenia państwowej akcji doraźnej, oraz mocy obowiązującej umów i uchwał z instytucjami zastępczemi na miesiąc styczeń 1926 r. w miastach: Łodzi, Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie - Mazow., Zduńskiej - Woli, Rudzie Pabjanickiej, Ozorkowie i Konstantynowie.

Zatwierdzono projekt preliminarza budżetowego na miesiąc styczeń 1926 r., oraz odczytano odpowiedź do dyrekcji F. B. w sprawie zastosowania ustawy do częściowo bezrobotnych.

Po świętach nastąpi redukcja w przemyśle włókienniczym

Obecny stan uruchomienia wynosi 36.25—42.15 proc.

Według danych statystycznych redukcja zatrudnionych robotników w fabrykach wielkiego przemysłu włókienniczego w dziale wełnianym wyraziła się cyfrą 42,15 proc., w dziale bawełnianym 36,25 proc. W porównaniu z poprzednim okresem pogorszenie nastąpiło w przemyśle wełnianym. Pamiętać jednak należy, że jest to okres przedświąteczny, w którym przemysłowcy nie redukują, chcąc umożliwić robotnikom w tym okresie uzyskanie większych sum. Po świętach należy się spodziewać wydatnej redukcji we wszystkich fabrykach włókienniczych. Również i sytuacja przedświąteczna pogorszyła się ostatnio wskutek olbrzymiej redukcji w fabryce Poznańskiego.

Rejestracja robotników zredukowanych w fabryce Poznańskiego

prowadzona będzie w szybkiem tempie

Redukcja znacznej liczby robotników w zakładach fabrycznych I. K. Poznańskiego wysunęła konieczność jaknajszybszego przeprowadzenia rejestracji ich oraz wydawania zasiłków. Przewodniczący zarz. fund. bezrobocia insp. Kuliczkowski zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa pracy, które zajęło przychylne stanowisko. Wobec uzyskania specjalnych funduszów personel biur rejestracyjnych został powiększony przez przyjęcie now. pracowników funduszu. Rejestracja bezrobotnych rozpoczęła się w sposób zupełnie normalny w dniu wczorajszym, a prace te w razie potrzeby prowadzone będą bardzo intensywnie, od godz. 4-ej do godz. 10-ej wiecz. Zostanie ona zakończona w przeciągu kilku, najpóźniej kilkunastu dni.

35 tysięcy złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych

zostały już podzielone

Dnia 16 b. m. odbyło się posiedzenie przedstawicieli wszystkich związków pracowników umysłowych, oraz zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi w sprawie podziału asygnowanej przez dyrekcję funduszu bezrobocia w Warszawie sumy zł. 35.000 zasiłku doraźnego, przyznanego dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi.

a) uchwalono przyznać zapomogę tym bezrobotnym pracownikom, którzy są pozbawieni pracy przed 1 września 25 r. i jeszcze nie otrzymali zapomóg, a zarejestrowali się w P. U. P. P. nie później niż 1 listopada 1925 r.;

b) przyjmować deklarację od tych pracowników umysłowych, którzy byli zwolnieni w czasie od 1 marca 24 r. do 1 stycznia 25 r. i zarejestrowali się w P. U. P. P. nie później niż 1 października 25 r. Termin do składania deklaracji do 20 grudnia r. b. włącznie;

c) wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy złożą deklarację do 20-go grudnia r. b. (w niedzielę buro czynne) otrzymają zapomogi do świąt Bożego Narodzenia. Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy nie zdążą uzupełnić przepisowych dokumentów do dnia 20-go b. m. włącznie, winni takowe składać w obwodowem biurze F. B. w Łodzi przy ul. Nawrot 36 od dnia 28 grudnia 25 r. do 1-go stycznia 1926 r.

Po tym terminie żadne reklamacie uwzględniane nie będą.

Wydawanie zasiłków żywnościowych dla bezrobotnych

Adresy sklepów, które realizują talony żywnościowe

W dniu 16 b. m. rozpoczęto wydawanie talonów żywnościowych dla bezrobotnych fizycznych. Pracownicy umysłowi narazie z racji żywnościowych nie korzystają.

Racje żywnościowe na zasadzie talonów, otrzymanych z biura, bezrobotni otrzymać mogą w następujących sklepach miejskich i kooperatywach.

Sklepy miejskie:

Narutowicza 42, Piotrkowska 273, Targowa 38, Kopernika 19, Franciszkańska nr. 15, Aleksandrowska 28.

Adresy sklepów powszechnej spółdzielni spożywców w Łodzi:

Piotrkowska 292, Rzgowska 59, Szosa Pabjanicka, Przędzalniana 91, Zamenhofa nr. 19, Gubernatorska 36, Radwańska 43, Lipowa 63, Napiórkowskiego 77, Senatorska 16, Dąbrowska 12, Rzgowska 101, Kilińskiego 160, Wólczańska 139, Bazarna 1. Kątna 50, Ogrodowa 26, Wiznera 12, Zawiszy 11, Aleksandrowska 136, Waryńskiego 5, Drewnowska 48, Rybna 15, Konstantynowska 51. Lipowa 4, Plac Dąbrowskiego 3, Kilińskiego 117, Pomorska 59, Srebrzyńska 83, Przędzalniana 31, Brzezińska 41, Pomorska 99, Targowa 19, Kilińskiego 26.

Widzewska spółdzielnia spożywcza:

Rokicińska 109, Rokicińska 145, Magistracka 4, Grzybowa 1, Pograniczna 62, Pomorska 123, Złota 7, Targowa 23.

Kooperatywa „Dźwignia":

Wacława 9, Kilińskiego 225, Przędzalniana 88, Emilji 52, Miedziana 11, Główna nr. 40, Brzezińska 1.

Kooperatywa „Wisła":

Rokicińska 65, Rokicińska 37, Rokicińska 20, Wodna 24.

Kooperatywa „Posiew":

Przejazd 34, Piotrkowska 215, Brzezińska 31, Franciszkańska 58.

Kooperatywa „Młot":

Zgierska 15, Cegielniana 66, Cmentarna 3, Pieprzowa 15, Zachodnia 63.

Kooperatywa „Nasze wyzwolenie".

Południowa 11, Kilińskiego 39, Brzezińska 23, Gdańska 85.

Według wydawanych talonów samotni otrzymują: mąki pszennej 7 klg., mąki żytniej — 3 klg., kaszy — 3 klg. i grochu — 2 klg. Utrzymujący rodzinę: mąki pszennej — 7 klg., mąki żytniej — 3 klg., kaszy — 3 klg. i grochu — 2 klg. Utrzymujący rodzinę: mąki pszennej — 17 klg., mąki żytniej — 8 klg., kaszy — 7 klg. i grochu — 4 klg. Prócz tego po dniu 21 grudnia na drugi talon otrzymują samotni: kaszy— 3 klg. i grochu — 2 klg., utrzymujący rodzinę: kaszy—8 klg., grochu—4 klg. i cukru — 1 i pół klg.

Magistrat rujnuje gazownię

Cały majątek gazowni utonie w długach magistratu

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie rady nadzorczej gazowni.

Na wstępie dyrekcja gazowni złożyła sprawozdanie o sytuacji finansowej i wysokości produkcji w miesiącach październiku i listopadzie.

Ze sprawozdania tego wynikło, że konsumcja gazu w miesiącu listopadzie spadła w stosunku do produkcji w listopadzie ubiegłego roku o 20 proc.

Spadek produkcji jest wynikiem unieruchomienia przemysłu. Zjawisko to również ma miejsce o ile chodzi o konsumcję elektryczności.

Spadek ten konsumcji, który niewątpliwie jeszcze wzrośnie, stawia pod znakiem zapytania realizację budżetu gazowni.

Wobec tego należy w pierwszym rzędzie już w najbliższym miesiącu przeprowadzić redukcję robotników (20 na ogólna liczbę 272).

W dyskusji nad sprawozdaniem członkowie rady nadzorczej stwierdzili, iż należności gazowni od miasta stale się powiększają i suma długu na dzień 1-go grudnia wynosiła 359,000 złotych.

Poseł Zerbe stwierdził, iż dług magistratu na 1 grudnia zwiększył się o 514,300 złotych i stale zwiększać się będzie

P. Durko z N. P. R. zaznaczył przytem, że z czasem cały majątek gazowni utonie w długach magistrackich.

Przewodniczący rady nadzorczej gazowni, p. wiceprezydent Wojewódzki stwierdził, iż niejednokrotnie domagał się uregulowania tej sprawy. P. Wojewódzki powiedział dosłownie: „Nie otrzymaliśmy ani grosza w 1925 r. za oświetlanie ulic. Jeśli tak dalej pójdzie — wyciągnie nam magistrat cały kapitał obrotowy. W wypadku, gdyby nam magistrat nie zapłacił należności — będziemy musieli unieruchomić gazownię. W styczniu będę miał możność przedstawić sprawę tę radzie miejskiej".

Dalej p. Wojewódzki zwrócił uwagę, iż gazownia obecnie posiada 177,000 złotych bieżących zobowiązań za węgiel, przyczem od sumy tej musi opłacać procenty, podczas gdy magistrat nie płaci za dług swój żadnych odsetek. Na to znaleźć trzeba — zakończył p. Wojewódzki — jakąś radę.

Po omówieniu kilku drobnych spraw posiedzenie zamknięto.

S.

Rejestracja zredukowanych techników

Zarząd stowarzyszenia techników w Łodzi wzywa swych członków, którzy zostali zredukowani, o zarejestrowanie się w sekretarjacie stowarzyszenia z załączeniem danych ścisłych, a w szczególności terminu wymówienia posady.

Emigracja polskich fabryk włókienniczych do Rumunji udaremniona

Przeniesienie szeregu przedsiębiorstw łódzkich do Rumunji, planowane w ostatnich czasach, nie dojdzie do skutku, ze względu na nowe rozporządzenie celne rządu rumuńskiego, zabraniające wwozu do Rumunji starych maszyn włókienniczych. Skutkiem wejścia w życie tego rozporządzenia, wszystkie te fabryki, które już zdołały częściowo przetranzlokować się do Rumunji, będą musiały w najbliższym czasie wycofać się z powrotem do Polski, zabierając z rumuńskiej komory celnej zatrzymane tam maszyny.

Wybory do izby lekarskiej

Wybory do rady izby lekarskiej łódzkiej odbędą się dnia 20 grudnia, w lokalu izby, ul. Ewangelicka 9. Pod tym adresem należy przysyłać lub tamże oddawać karty wyborcze.

Centrala związku gastronomicznego przenosi się z Łodzi do Warszawy

Prezes związku gastronomiczno-hotelowego p. Bawarski wyjechał w tych dniach do Warszawy, gdyż centrala związku gastronomicznego zostaje przeniesiona z Łodzi do Warszawy z dniem 1 stycznia 1926 roku.

Prezes związku zwiedzi również cały szereg oddziałów związku gastronomicznego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, gdzie zapoznawać się będzie z obecnymi warunkami w powyższym przemyśle. (P)

Posiedzenie komitetu budowy pomnika T. Kościuszki w Łodzi

W dniu 16 b. m. pod przewodnictwem ławnika wydziału budownictwa K. Folkierskiego odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego budowy pomnika Tadeusza Kościuszki. Na posiedzeniu tem ustalono, że sąd konkursowy odbędzie się dnia 4 stycznia 1926 roku.

Większość prac na konkurs została już nadesłana i znajduje się w miejskiej galerji sztuki w parku im. H. Sienkiewicza.

Nocna obława

30 wesołych „cór Koryntu" aresztowano

(ib) W dniu onegdajszym policja obyczajowa zrobiła obławę na wszystkich ulicach naszego miasta, celem skontrolowania, czy prostytutki przestrzegają przepisy o zakazie spacerowania po godzinie 12-ej w nocy.

Policja zaaresztowała 30 kobiet, którym spisano protokuły i nałożono wysokie kary administracyjne.

PODZIĘKOWANIE.

Za okazane nam dowody współczucia z powodu przedwcześnie zmarłego ukochanego syna naszego

JERZEGO POZNAŃSKIEGO

wyrażamy niniejszem serdeczne podziękowanie Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Dyrekcji, Urzędnikom, Majstrom i Pracownikom Sp. Akc. Poznańskiego, jak również wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom

pozostali w nieutulonym żalu

Rodzice, Bracia i Rodzina.

9552—1

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Dziś, w piątek, o godz. 8 m. 15 po raz dziewiąty i ostatni przed zejściem z afisza arcywesoła komedja-krotochwila Coolus'a i Hennequin's — „Dzwonek alarmowy" z Gzylewską, Dunajewską, Jerzmanowską, Rozwadowiczową, Grolickim, Szubertem, Tatarkiewiczem i Wilczkowskim w rolach głównych. Ceny najniższe.

Jutro, w sobotę, o godz. 3 m. 30 „Kopciuszek" po cenach obniżonych (nowy cennik na miejsce dawnego t. z. „zniżonego").

Wieczorem w sobotę po raz drugi potężny, wstrząsający dramat Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg bielszym się stanę"—również po cenach obniżonych.

W niedzielę o godz. 3 m. 30 „Kopciuszek" (ceny obniżone).

Wieczorem w niedzielę po raz trzeci „Ponad śnieg bielszym się stanę" po cenach obniżonych. Będzie to przedostatnie powtórzenie znakomitej sztuki wielkiego pisarza.

W poniedziałek, wyjątkowo o godz. 6 m. 30 ([illegible] trzydzieści), aby umożliwić pójście do teatru młodzieży szkolnej oraz dziatwie — „Kopciuszek" po cenach obniżonych.

UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE MIEJSKIM DLA ŻOŁNIERZY

Komitet ku czci ś. p. Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta ma zamiar jeszcze przed świętami urządzić jedno przedstawienie bezpłatne w teatrze miejskim dla żołnierzy garnizonu łódzkiego ku czci ś. p. Stanisława Żeromskiego i Władysława Reymonta. Komitet odbędzie jeszcze w najbliższym dniu posiedzenie, na którem ostatecznie zostanie zadecydowana powyższa sprawa.

Komitet również na swem posiedzeniu ma rozpatrzeć sprawę urządzenia odczytów o Stanisławie Żeromskim i Władysławie Reymoncie w związkach zawodowych i innych organizacjach. (PAP)

TEATR POPULARNY. Dziś, w piątek po cenach najniższych (od 50—150 gr.) o godzinie 8.15 wieczór „Pan podprefekt to ja", wesoła krotochwila w trzech aktach. Jutro w sobotę o godzinie 4-tej po południu po cenach najniższych „Stare Miasto", sztuka ze śpiewami i tańcami, wieczorem o godzinie 7.15 po cenach najniższych „Pan podprefekt" po raz przedostatni w sezonie. W niedzielę dwa przedstawienia po cenach najniższych: o godzinie 4-ej po południu i o godzinie 8.15 wieczór ostatni raz w sezonie „Stare Miasto", sztukę urozmaicają nowe aktualne kuplety i tańce. Wszystkie przedstawienia do świąt grane będą w teatrze popularnym po cenach do połowy zniżonych. Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wieczorem, w sobotę i niedzielę od 12 do 10 wieczorem bez przerwy.

JUTRZEJSZY JUBILEUSZ HENRYKA MELCERA.

Jutro o godzinie 8.30 wieczór w filharmonji odbędzie się koncert jubileuszowy Henryka Melcera, zdobywcy nagrody im. Antoniego Rubinsteina. Program tego koncertu, na którym wykonane będą utwory wyłącznie Melcera, zapowiada się, jak następuje: jubilat wraz z prof. Heleną Ottawową wykonają na dwa fortepiany koncert E--moll, nagrodzony na konkursie w r. 1895, p. Comte-Wilgocka odśpiewa cztery pieśni a mianowicie: „Siostry", „Opłyń mnie ciemny lesie", „Rusałka", „W noc księżycową", a następnie p. Ottawowa odegra Moniuszki (w przeróbce jubilata) warjacje na temat „Kozak i prząśniczka" i wreszcie sam jubilat wraz ze znanym skrzypkiem Wacławem Kochańskim wykonają sonatę G-dur.

W środę ubiegłą odbył się koncert jubileuszowy w filharmonji warszawskiej przy doszczętnie wyprzedanej widowni, a owacjom i wywoływaniom nie było końca i prof. Melcer był wzruszony tem niezmiernie serdecznem przyjęciem. Nie wątpimy, że i Łódź potrafi godnie uczcić przezacnego jubilata.

Oszczędza się grosze--wyrzuca miljony!

Oto istotna treść oszczędności magistrackich na rok 1926

Magistrat zamierza skasować cały szereg agend wydziałów opieki społecznej, zdrowotności i oświaty

Wrażenia ogólne

Motyw rozwiązania rady miejskiej przewija się ostatnio przez wszystkie posiedzenia tak plenum i komisji rady miejskiej.

Raz po raz uderza się w „pogrzebowy dla rady miejskiej dzwon", przyczem podkreślić należy, iż uderzanie w ten dzwon nie jest wyłącznym przywilejem frakcji opozycyjnych.

Wskutek znalezienia się na porządku dziennym sprawy prowizorjum budżetowego na styczeń r. 1926, rozwinęła się szeroka dyskusja nad zamierzeniami finansowemi, w której ostro atakowano magistrat za przeprowadzanie oszczędności kosztem oświaty, zdrowia i opieki nad najuboższymi.

Radny Lichtenstein, Kuk, Bialer, Szwajg i Holenderski podkreślili zgubne skutki tego rodzaju oszczędności i domagali się zaniechania tego rodzaju poczynań.

Dyskusja nad tą sprawą obfitowała w momenty nader burzliwe, zwłaszcza, w czasie przemówień r. Lichtensteina.

Debata ta była pewnego rodzaju preludjum do debat budżetowych, które niewątpliwie będą b. burzliwe

Niemniej ożywioną była dyskusja nad sprawą uposażeń członków magistratu, którzy na czas tej debaty zgodnie z dekretem wyszli z sali

Jedynie p. prezydent Cynarski usadowił się dyskretnie w loży, bacznie przysłuchując się dyskusji.

W dyskusji tej na baczną uwagę zasługuje głos r. Nowackiego, który domagał się ustalenia uposażeń członków magistratu na podstawie dekretu prezydenta

Wniosek r. Nowackiego upadł wskutek absencji radnych z P.P.S., którzy mogli zaważyć na szali głosowania nad tym wnioskiem.

Przewodniczył dr. Garliński, jak zwykle, nieudolnie

Wac. Pol.

Przebieg posiedzenia

Na wstępie posiedzenia prezes Fichna wygłosił przemówienie ku uczczeniu pamięci dwóch mocarzy ducha: Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta.

Pamięć zmarłych rada miejska uczciła przez powstanie.

Następnie przez aklamację uchwalono przemianowanie ulicy Pańskiej na ulicę Stefana Żeromskiego i Górnego rynku na Plac Władysława Reymonta.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono cały szereg interpelacji, na które magistrat odpowiedzi nie udzielił.

DROGIE LOKALE DLA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH.

R. Słoniewski zapytuje czy prawdą jest, iż remont lokalu p. Strohmajera kosztował miasto 8000 złotych, przyczem miasto płaciło za próżno stojący przez pół roku lokal komorne.

P. Milman zapytuje czy jest zgodny z prawdą zarzut posła Chądzyńskiego, iż pensje członków magistratu dochodzą do kilkuset dolarów miesięcznie.

Prez. Cynarski: Pobory członków magistratu są ustalane przez radę miejską

Głos na lewicy: A wynagrodzenia w elektrowni i zarządzie kolei elektrycznych łódzkich!

P. Holenderski zapytuje o losy memorjału międzyzwiązkowej komisji prawniczej w sprawie subsydjum na zapomogi dla bezrobotnych.

O PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM.

Po odczytaniu komunikatów przystąpiono do obrad nad wnioskiem, zezwalającym na przedłużenie godzin handlu w sklepach żywnościowych i kolonjalnych w dniach 18, 19, 21, 22 i 23 do godziny 21 wieczorem, oraz w niedzielę od godziny 12-ej.

Wniosek ten wniesiony w trybie nagłym był przez przeoczenie przewodniczącego postawiony przed porządkiem dziennym, co podkreślił r. Kuk, stwierdzając, iż inną miarką mierzy się wnioski opozycji, a inną wnioski większości.

Stanowsko r. Kuka poparł prezes Fichna, który stwierdził, iż wniosek ten może być rozpatrywany jedynie po wyczerpaniu porządku dziennego.

R. Bialer: Dlaczego pan przedtem o tem nie mówił.

Prezes Fichna: Przyznaje się, iż nie zorjentowałem się.

R. Putto: Niech żyje biurokracja!

BUDŻETOWY RACHUNEK SUMIENIA.

Obszerna dyskusja wywiązała się nad sprawą przyznania magistratowi prowizorjum budżetowego na miesiąc styczeń w wysokości 1 milj. 400 tys. złotych.

Jako referent wystąpił r. Fiedler, który prosił radę o przyjęcie tego wniosku.

R. Lichtenstein w dłuższem przemówieniu scharakteryzował oszczędności magistrackie, które są przeprowadzane mechanicznie i doprowadzą w rezultacie do zniszczenia całego szeregu instytucji robotniczych, do zamknięcia ochronek, ograniczenia działalności wydziałów zdrowotności, opieki społecznej, oraz oświaty i kultury.

R. Bialer podkreślił, iż wysokość prowizorjum jest nadmierna, gdyż po odliczeniu 3 miljonów złotych na spłatę długu kanalizacyjnego, wypada na wydatki bieżące złotych 1,100,000 miesięcznie, czyli że prowizorjum jest o 300 tys. złotych za wysokie.

Mówca poddał ostrej krytyce stosunek magistratu do rady miejskiej, która jest uważana za ekspozyturę magistratu i stale podporządkowuje się uchwałom magistratu.

R. Kuk stwierdził, iż magistrat samowolnie poczynił oszczędności w działach zdrowotności publicznej, oświaty i opieki społecznej bez uprzedniego porozumienia się z radą miejską. Niewątpliwie, gdyby magistrat zwrócił się w tej sprawie do rady miejskiej, znalezionoby inne sposoby oszczędzania.

Żądamy, by oszczędności nie były przeprowadzane kosztem oświaty, zdrowotności publicznej i opieki nad najuboższymi.

R. Holenderski przyłącza się do wywodów przedmówców i składa wniosek o utrzymanie subsydjów dla ochronek i pierwszego ambulatorjum na Bałutach.

Po przemówieniach prez. Cynarskiego i ref. r. Fiedlera przystąpiono do głosowania nad prowizorjum budżetowem.

W głosowaniu prowizorjum na m. styczeń uchwalono.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskami, złożonymi do prowizorjum.

Odrzucono wniosek r. Szwajga, wzywający magistrat do nieprzeprowadzania likwidacji agend komunalnych bez uchwał rady miejskiej, wniosek frakcji lewicowych w sprawie oparcia prowizorjum budżetowego na styczeń r. 1926 na podstawie budżetu z r. 1925 oraz wnioski r. Holenderskiego.

Odrzucenie tych wniosków spowodowało ostre oświadczenie frakcji opozycyjnych, które stwierdziły, iż zlikwidowanie agend magistrackich bez zgody rady miejskiej będzie pogwałceniem dekretu o samorządzie.

O UPOSAŻENIE CZŁONKÓW MAGISTRATU.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawą uposażeń członków magistratu.

Według projektu prezydjum rady miejskiej prezydent otrzymywać miałby miesięcznie zł. 1200, t. zn. jak dotychczas, wiceprezydenci po zł. 1080 (dotychczas zł. 1,100), ławnicy po zł. 900 (dotychczas zł. 1,000).

R. Poznański stwierdza, iż sprawa uposażeń członków magistratu jest związana ze sprawą uposażeń pracowników miejskich, a więc winna być rozpatrywana łącznie w debacie budżetowej .

R. Nowacki podkreśla, iż rada miejska winna bezwzględnie zastosować się do dekretu prezydenta Rzpltej o uposażeniu funkcjonarjuszy komunalnych i od norm tych nie mogą być poczynione odchylenia in plus.

R. Poznański poruszył sprawę sum reprezentacyjnych, oraz uposażeń, które otrzymują członkowie magistratu, zasiadający we władzach nadzorczych łódzkiej kolei elektrycznej i łódzkiego towarzystwa elektrycznego.

Prez. Fichna twierdzi, iż wniosek prezydjum rady oparty jest ściśle na dekrecie prezydenta Rzpltej.

R. Holenderski: Ale cyfry się nie zgadzają.

R. Kuk: Co to panu szkodzi? Będzie pan ławnikiem przy następnej radzie miejskiej.

Po kilkakrotnem głosowaniu wniosek r. Nowackiego upadł przy 17 głosach za (K. Nar., frakcja żyd., N. S. partja pracy) i 24 przeciw (N. P. R. i chadecja).

Tą większością przyjęto wniosek prezydjum rady miejskiej.

Następnie uchwalono oddanie gruntów miejskich pod budowę kolonji mieszkalnej dla pracowników miejskich i drużyn konduktorskich.

A. Tul.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
18 grudnia 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
18 grudnia 1925 r

Na wagę złota płaci Ameryka swych ulubieńców

Fenomenalny Red Grange w dwa dni zarabia 375.000 dolarów

Student, piłkarz, aktor filmowy i... roznosiciel węgla w jednej osobie

Red Grange, najpopularniejszy amerykański gracz w rugby, sensacja roku 1924 ustanowił ostatnio kilka nowych rekordów, choć na innem polu. Dnia 7-go grudnia r. b. za udział w meczu otrzymał potworne wprost **honorarjum w wysokości 35.000 dolarów t. j. prawie tyle, ile wynosi pensja prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

W 24 godzin później podpisał kontrakt z wytwórnią filmową, na mocy którego **za dwa dni zdjęć otrzymać ma 300.000 dolarów,** by w parę minut później sprzedać za **40.000 dolarów swój podpis,** jako **reklamę dla rozmaitych artykułów handlowych. Odtąd faksimile jego będzie zdobić inseraty, poświadczając wyborową jakość różnych mydeł, ciepłej bielizny, obuwia fiksatuarów i t. p.**

Jest to istotnie rekord niebywały! **375 tysięcy dolarów zarobku w okresie niespełna 50 godzin.** Czerwonowłosy (stąd przydomek „Red") sportowiec temsamem daleko pozostawił w tyle — o ile idzie o dochody — wszystkich innych współczesnych „bohaterów narodowych" dzisiejszej Ameryki. Takim wyczynem nie może się pochwalić nawet Babe Ruth, bożyszcze baseballowców i bledną wobec niego dzienne dochody takiego Douglasa Fairbanksa, Charlie Chaplina, czy innej Glorji Swansson.

A wszystko to jest dopiero początek, bo młodzieniec ten, który nawet nie ukończył jeszcze studjów na uniwersytecie w Illinois, pertraktuje obecnie z dyrekcją ajencji Vaudeville, która chce go zaangażować na występy w **całej Ameryce. Typowy** ten businessman w stylu amerykańskim **„zsyndykalizował" niedawno serję artykułów dziennikarskich o piłce nożnej,** t. zn. jedna z wielkich ajencji prasowych nabyła od niego wyłączne prawo publikacji tych artykułów w pismach amerykańskich, za **honorarjum, o jakiem nie śniło się żadnemu z laureatów Nobla!** W podobny sposób spieniężył Red Grange „wspomnienia" ze swej karjery footballowej, liczącej dopiero niecałe trzy lata...

Ponieważ Red Grange bezsprzecznie zdobył **obecnie jedno z naczelnych miejsc w Walhalli wielkich rekordzistów amerykańskich,** przeto warto zapoznać bliżej i nasz „mały światek" z tym sympatycznym młodzieniaszkiem, który w 50 godzinach zarabia jedną czwartą budżetu m. Łodzi.

Przedewszystkiem należy się nieco zaznajomić z terenem, który wydaje podobne kwiatki. Otóż w r. **1924 ilość widzów na amerykańskich boiskach piłki nożnej dosięgła imponującej liczby 10 miljonów ludzi.** W tym roku wzrosła ona przypuszczalnie o 10 procent, czyli do 11 miljonów. Wobec 117 miljonów ludności U. S. A. wynika z tego, iż w r. b. **co dziesiąty amerykanin brał udział w meczu footballowym.**

Same tylko mecze drużyn uniwersyteckich ściągnęły w tym roku około 4 miljonów widzów, którzy **zapłacili za wejścia ogółem 10 miljonów,** czyli o 1 i pół miljona dolarów więcej, niż w roku ubiegłym. Liczba widzów na takim meczu dwu „Colledge—teamów" wynosi rzadko niżej 50, zwykle zaś 60 do 80 tysięcy. Toteż ostatnio budowane stadjony większych, a nawet średnich miast amerykańskich posiadają przeważnie **trybuny, obliczone na 100 tysięcy widzów.**

Przed takiem tedy forum rozpoczął swą karjerę Red Grange. Pochodzi on z Wheaton małej dziury w Illinois, gdzie ojciec jego był zastępcą szeryfa. Od czterech lat Red Grange jest „undergraduate" (studentem) uniwersytetu w Illinois, a na opłaty szkolne zarabiał w ten sposób, że w wolnych od zajęcia chwilach zajmował się znoszeniem do piwnic węgla, lodu itp.

Wedle przepisów, obowiązujących w drużynach uniwersyteckich, graczowi wolno należeć do „Colledge—teamu" tylko przez przeciąg trzech lat, wobec czego Red Grange w ostatni „Thanksgiving-day" czyli 26 listopada — rozegrał ostatni swój mecz jako amator i tegoż dnia opuścił uniwersytet, by odtąd stać się zawodowcem.

Jako taki dotychczas brał udział w dwu meczach, z których jeden, jak wspomnieliśmy, dał mu skromną sumkę 35 tysięcy dolarów. Pozatem, jako dochody „poboczne", pierwsze jedenaście dni jego zawodowstwa przyniosły mu 16 tysięcy, w czem mieści się n. p. bagatelka **2.500 dolarów za kilka zdjęć fotograficznych na boisku.**

Red Grange **w r. 1924 stał na pierwszem miejscu tabeli** wedle uzyskanych przez siebie bramek i punktów. Zaszczytne to stanowisko osiągnął w fenomenalnem tempie, **a dziś uważany jest za najlepszego czynnego footbalistę Ameryki** i przyrównywany do słynnego Juna Thorpe w najlepszym jego okresie.

Pisma sportowe amerykańskie twierdzą, że **takiego gracza, jak Grange, Ameryka nie miała od 10 lat,** a przyjaciele jego są zdania, że Grange wogóle przedstawia **unikat bez konkurencji.** W tym roku Red Grange coprawda zdobył tylko 18 punktów i temsamem znajduje się na 11-em miejscu tabeli „strzelców", przyczem na pierwszych miejscach stoją jawajczyk Kutsch, zwany „170-funtową dynamo", który zdobył 49 [illegible]punktów, oraz t. zw. „huragan", Benny [illegible]edman z Michigan, który strzelił „zaledwie" 38 bramek.

Mimo to jednak gwiazda Red Grangea nie zaszła, a zmieniła się może tylko w bledszą nieco kometę, zdobną natomiast w pięknie błyszczący ogon dolarowy. Red Grange zna się na rzeczy. Wie on dobrze, jak w Ameryce stać się bohaterem, sensacją dnia, bożyszczem tłumów, umie robić sobie reklamę, ma oddaną sobie prasę, a największe nawet dzienniki śledzą go pilnie od pierwszego jego śniadania aż do kolacji i codzień poświęcają mu długie artykuły, pełne zachwytów i entuzjazmu.

A jakie dumne ze swego obywatela honorowego jest miasto jego rodzinne, Wheaton w stanie Illinois, które przez tegi piłkarza stało się znane w Ameryce, a więc i na całym świecie. Nic dziwnego też iż na cześć słynnego swego syna miasto Wheaton **dzień jego urodzin [illegible] za uroczysty dzień świąteczny, jak** Wielkanoc lub Nowy Rok. Nic dziwnego — oczywiście tylko w Ameryce, kraju wszelkich możliwości, gdzie nikt wogóle niczemu się nie dziwi.

— t —

Ciekawy moment z meczu Hertha—Berliner Sportverein 92, który zakończył się zwycięstwem Herthy 5:4

Earl Cooder ustanowił nowy rekord automobilowy, przebywając na swym lekkim wozie na torze Culver-City 141.6 mil na godzinę

Niedawno został otwarty w Berlinie „Eispalast", największa arena łyżwiarska w Europie, gdzie popisywały się najlepsze siły Niemiec

Walne zgromadzenie P.Z P.N.

W dniach 19 i 20 b. m. odbędzie się w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie polskiego związku piłki nożnej. — Osią obrad będzie profesjonalizm klubów polskich, względnie [illegible], oraz kwestja przeniesienia siedziby związku do Warszawy. [illegible] od tego poruszona będzie kwestja tajemniczych posunięć p. Cetnarowskiego i wogóle konspirowania się zarządu P. Z. P. N. przed wyborcami i prasą.

Walne zebranie Ł.K.S.

Walne zebranie członków łódzkiego klubu sportowego, mając na uwadze obecny ogólny kryzys ekonomiczny, postanowiło w dniu 12 b. m. odroczyć termin płatności jednorazowej daniny 10-złotowej do dnia 1-go kwietnia 1926 roku, i w ten sposób umożliwić jednocześnie większej liczbie członków wzięcie udziału w walnem zebraniu, którego termin oznaczy zarząd.

W związku z powyższem komunikujemy, że walne roczne zebranie z porządkiem dziennym poprzednio ogłoszonym, odbędzie się dnia 19 grudnia r. b. w sali związku handlowców polskich, Piotrkowska 108, o godzinie 6-ej wieczorem w I-szym terminie, względnie o godzinie 7-ej w II-gim terminie bez względu na ilość obecnych, oraz, że prawo udziału w tem zebraniu będzie przysługiwać tym członkom klubu, którzy uregulowali składki członkowskie do dnia 1-go października r. b.

Battling Siki zamordowany

PARYŻ, 17 grudnia. Jak donoszą z Nowego Jorku, został wczoraj zastrzelony tam słynny bokser murzyński Battling Siki. Battling Siki przez swój awanturniczy charakter, miał już cały szereg zajść, z powodu których już kilka razy donoszono o jego rzekomej śmierci. Także i tym razem wiadomość o jego zamordowaniu wymaga potwierdzenia.

KUPON ULGOWY
DO KINO-TEATRU
Dnia 18.XII **„LUNA"** Dnia 18.XII
na 10-aktowy program — na 10-aktowy program
Jeden z 36-ciu
daje prawo do wykupienia 2-ch biletów na wszystkie miejsca (prócz lóż)
do godz. 7-ej wiecz. po **Zł. 1.—**
na dalsze seanse „ „ **1.50**

Helenów
TERENY SPORTU ZIMOWEGO
czynne bez względu na pogodę.

Dziś! oddane zostają do użytku publiczności **Dziś!**
Tory saneczkowe
Slizgawka na przestrzeni 6000 mtr. kw. od g. 4 pp. **Wielki Koncert.**
o raz pierwszy w Łodzi
DANCING NA LODZIE.

Kurs Sztuki Dekoracyjnej
A) Robota dywanów perskich, kilimów i sumaków w kilku odmianach.
B) Batik wszelkiego rodzaju, malowanie na jedwabiu, abażury.
Tudzież przyjmuje się zamówienia w zakresie wyżej wspomnianych robót,
Al. 1-go Maja 3, m. 1. od 10—12, 4—6.

MIESZKANIE
2 pokoje z kuchnią, wprost od gospodarza **poszukiwane od d. 1-go stycznia 1926 roku.** Łaskawe oferty sub „Słoneczne 2". 9142—2

GABINET DENTYSTYCZNY
E. FUCHS
Nawrot 4.
Codziennie od 6 do 7 wiecz. specjalne godziny uprzystępniające
po cenach klinicznych

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
18 grudnia 1925 r.

Parytet gospodarczy -- czyli ukryta dewaluacja

Z dużem zaniepokojeniem całe społeczeństwo przygląda się poczynaniom naszego nowego ministra skarbu, które w przeważnej większości noszą cechy mało przemyślanych, ale zato w wysokim stopniu ryzykownych eksperymentów. Jednym z takich eksperymentów jest pomysł stabilizacji złotego na parytecie gospodarczym.

Co to jest parytet gospodarczy? Aby odpowiedzieć na to pytanie musimy zwrócić uwagę na dwa główne niebezpieczeństwa grożące stałości każdej waluty. Są niemi **primo:** inflacja — czy to na potrzeby skarbu, czy to na potrzeby życia gospodarczego; **secundo:** stan bilansu płatniczego. Punktem wyjścia koncepcji stabilizowania złotego na „parytecie gospodarczym" jest wygłoszone przez p. Zdziechowskiego hasło: **„Żadnej inflacji"!**

A więc zakładamy, że od strony skarbu nie grozi złotemu żadne niebezpieczeństwo. Pozostaje kwestja bilansu płatniczego, albo właściwie — wobec przewagi w naszym bilansie pozycji obrotu towarowego — kwestja naszego bilansu handlowego.

Otóż, bilans handlowy Polski, którego bierność w r. 1924 wyraziła się w cyfrze 212 miljonów złotych, wykazał w pierwszych ośmiu miesiącach r. b. szalony deficyt przeszło pół miljarda zł. Deficyt ten był spowodowany wielką drożyzną, panującą w kraju, czyli zmniejszoną siłą nabywczą złotego na rynku wewnętrznym. Utrzymywanie złotego na złotym parytecie, czyli utrzymywanie jego pełnej siły nabywczej na rynkach zagranicznych stwarzało w tych warunkach nadzwyczaj dogodną konjunkturą dla przywozu towarów z zagranicy. Przywóz ten stale wzrastał w cyfrach bezwzględnych, tembardziej zaś w stosunku do kurczącego się bezustannie wywozu.

Zapytajmy teraz z kolei, jakie były przyczyny tej drożyzny, która spowodowała nadmierny przywóz, pozbawiając jednocześnie nasz eksport zdolności konkurencyjnej na rynkach światowych? Otóż, przyczyny te leżą bardzo głęboko **w mechaniźmie naszego życia gospodarczego. Wytwarzamy drogo, bo nie mamy kapitałów, taniego kredytu i t. d.**

A jednak stał się cud! Począwszy od września r. b., deficyt naszego bilansu handlowego zaczyna topnieć i wkrótce — mirabile dictu! — przeradza się w przewyżkę wywozu nad przywozem. Cóż się to stało? Czyśmy się nagle nauczyli tanio produkować? Nie! Ten szczęśliwy zwrot zawdzięczamy genjalnemu pomysłowi otoczenia się chińskim murem ceł protekcyjnych. Ale nikomu z nas ten mur nie podobał się szczególnie. Nie wierzyliśmy poprostu, by ten mur, zbudowany na gruzach traktatów handlowych mógł przetrwać wieki. Zdaje sobie z tego sprawę i nasz minister skarbu, p. Zdziechowski. Po między innemi właśnie ta troska zrodziła w nim pomysł stabilizowania złotego na parytecie gospodarczym.

Zobaczymy, na czem polega ten pomysł.

Złoty się zachwiał. To jest fakt. Polityka interwencyjna zawiodła. To drugi fakt. Trzecim faktem jest, że restrykcje przywozu, jako gwałcące traktaty handlowe, nie dadzą się utrzymać. Z tych smutnych faktów rodzi się pomysł pełen rezygnacji: „Nie będziemy ratować złotego! Niech się złoty ratuje sam!" Na tem polega stabilizacja złotego na parytecie gospodarczym...

Ale czy to jest rzeczywiście **stabilizacja (stabilis** — po łacinie **stały)?** Zobaczmy, jakie drogi prowadzą do niej. „Złoty spada na łeb, na szyję?" „To nic nie szkodzi!", odpowiadamy sobie. To stwarza idealną konjunkturę dla eksportu. Towary krajowe, które 2 miesiące temu były o kilkadziesiąt procent droższe od zagranicznych, są teraz znacznie od nich tańsze. Rozpocznie się ruch towarów w przeciwnym kierunku. Zamiast opłakanego deficytu będziemy mieli ciągły wzrost aktywności bilansu handlowego. I to bez żadnych sztucznych restrykcji przywozowych. Działać tu będzie na korzyść złotego naturalne prawo ekonomiczne i nic więcej. A dalej? Ogromna podaż walut eksportowych w kraju i równoległy popyt za złotym zagranicą pomogą złotemu dźwignąć się z upadku i podniosą go do pewnego poziomu, przy którym, wedle projektu, ma nastąpić równowaga. To właśnie ma być parytet gospodarczy.

Możnaby go zdefinjować następująco: Jest to taki stosunek złotego do walut zagranicznych, przy którym siła nabywcza złotego na rynku wewnętrznym jest równa jego sile nabywczej na rynkach zagranicznych. Innemi słowy: jest to taki stosunek, przy którym naprzykład indeks cen hurtowych w kraju wyraża się w tej samej cyfrze, co indeks cen hurtowych zagranicą.

W toku artykułu wspomniałem, jakie są istotne przyczyny naszego drogiego wytwarzania. Otóż z chwilą, gdy osiągnięty zostanie ów teoretycznie stały parytet gospodarczy tamte przyczyny zaczną znowu działać, pociągając za sobą wzmożenie importu, co przy braku interwencji pociągnąć za sobą musi **dalszy spadek złotego.** Działanie istotnych przyczyn naszego drogiego wytwarzania nie ustaje ani na chwilę. **Jest ono utajone dopóki złoty spada.** Mamy wtedy pozorną taniznę. Możemy wywozić. Ale taki wywóz jest bankructwem. Z chwilą teoretycznej stabilizacji złotego owe przyczyny muszą działać i będą działać jawnie. A działać one muszą i działać będą **przeciw stabilizacji.** Wywołać one muszą i wywołają niechybnie dalszy spadek złotego. Widzimy więc, że parytet gospodarczy jest **ruchomy,** a stabilizacja złotego na takim „parytecie" jest fikcją. Słowem — stabilizacja złotego na parytecie gospodarczym to nic innego, tylko ukryta dewaluacja!

B. L.

Najważniejsze przepisy
nowej ustawy o podatku przemysłowym

Z dniem 1 stycznia 1926 r. wchodzi w całości w życie nowa ustawa o podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. Najważniejsze przepisy tej ustawy głoszą:

1. Księgi obrotu. — Księgi obrotu z dniem 1 stycznia 1926 r. zostają zniesione i prowadzenie ich jest zbyteczne.

2. Prawidłowe księgi handlowe. — Firmy, które chcą korzystać z obniżonego podatku obrotowego w wysokości 1 proc. podatku obrotowego w wysok. 1 proc. okienniczymi, przędzą wszelkiego rodzaju, oraz pół proc. od artykułów pierwszej potrzeby i surowców, winny prowadzić prawidłowe księgi handlowe, gdyż hurtowa sprzedaż, za którą uważa się zbyt wszelkiego rodzaju towarów, wyłącznie kupcom i przemysłowcom (a nie konsumentom), w każdej ilości celem dalszej odsprzedaży, musi być wykazana prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

Także wyłączone z podstaw opodatkowania mogą być koszta przewozu i ubezpieczenia towarów, wyłożonych za nabywcę zwrotów, bonifikacji i skont, o ile płatnik wykazać się może prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

Książki handlowe winny być zaświadczone przez wydział handlowy sądu okręgowego. Należy wnieść podanie i załączyć księgi.

Obowiązują następujące księgi: dziennik, główna, kasowa, inwentarzowa i sprzedażna.

Jeżeli na poparcie wykazanego w zeznaniu obrotu płatnik wyraził gotowość przedstawienia ksiąg handlowych i t. p., to komisja szacunkowa nie może ustalić obrotu odmiennie od zeznania, chyba, że księgi zostały przez komisję uznane za nieprawidłowe lub za nierzetelne.

3. Stawki podatku: 1 proc. obrotu — sprzedaż detaliczna artykułami pierwszej potrzeby; 5 proc. obrotu — sprzedaż komisowa (księgi handlowe). Pozatem 2 proc. obrotu.

Wyjątki: Eksport wszelkiego rodzaju towarów jest zupełnie volny od podatku (obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych).

Wartość towarów przekazanych z jednego zakładu do drugiego, należącego do tegoż samego właściciela, wolna jest od podatku przemysłowego.

Zeznania o obrocie winny być składane właściwym urzędom skarbowym po upływie każdego roku kalendarzowego w terminie do 15 lutego roku następnego. Zeznania winny składać: przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, przedsiębiorstwa przemysłowe I — V kategorji i pośrednicy handlowi (patent IIb kategorji) wszelkiego rodzaju.

Niezłożenie zeznania przez powyższe przedsiębiorstwa jest karane grzywną od zł. 50 do zł. 500, a nadto pozbawia możności wniesienia odwołania. Księgi handlowe i inne zapiski, dotyczące obrotu, mogą być rozpatrywane w drugiej instancji tylko w tym wypadku, gdy płatnik powołał się na nie w zeznaniu o obrocie i oświadczył gotowość ich przedstawienia.

Przedsiębiorstwa, które osiągają obroty, podlegające różnym stawkom podatkowym, winny je wykazać w zeznaniach oddzielnych.

5. Sposób wpłacania zaliczek na podatek przemysłowy. — Wyżej wyszczególnione przedsiębiorstwa, obowiązane do składania zeznań, winny, jak dotychczas, najpóźniej do 15-go każdego następnego miesiąca wpłacić do kasy skarbowej zaliczkę na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu. Inni płatnicy winni najpóźniej do dnia 15-go miesiąca po upływie każdego kwartału kalendarzowego wpłacić do kasy skarbowej zaliczkę na podatek w wysokości conajmniej jednej piątej części podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy. Zaliczka ta za pierwszy kwartał każdego roku jest płatna w terminie do 15-go maja.

Płatnicy ci jednak mogą wypłacać tę zaliczkę także w terminach miesięcznych, w wysokości jednej piętnastej części podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy. Od niewpłaconych w terminie kwot zaliczek, pobierane będą kary za zwłokę, jak od zaległości podatkowych.

Wystawca czeku odpowiada karnie za pokrycie
Doniosły wyrok sądu pokoju w Warszawie

Warunkiem prawidłowego życia gospodarczego jest wzajemne zaufanie między stronami; w razie zaś braku sumienności ze strony dłużnika wierzyciela winny chronić odpowiednie przepisy prawa.

Wprowadzając nowe przepisy czekowe w listopadzie 1924 roku prawodawca polski miał to na uwadze i w art. 51 tychże przepisów obłożył wysoką sankcją karną: aresztu do 6 tygodni i grzywną do 5.000 złotych — tego wystawcę, który wydał czek, wiedząc o tem, że nie ma on pokrycia.

Ponieważ prawo to istnieje zaledwie rok, sądy dotąd niewiele miały wypadków, kiedy można je było wprowadzić w życie.

Jeden z pierwszych takich wyroków skazujących zapadł w sądzie pokoju w Warszawie.

Antoni Borman, wydawca tygodnika „Wiadomości Literackie" wniósł skargę do prokuratora przeciwko Abram. Feinsteinowi, że wydał mu czek na P. K. O. na sumę 182 złote, mający być pokryciem za wzięte w komis egzemplarze tygodnika.

P.K.O. czeku tego nie honorowała, gdyż na koncie Feinsteina nie było żadnych sum. Pomimo telefonicznego wezwania F. czeku nie wykupił.

Wówczas Borman oddał czek do protestu rejentowi Tyborowskiemu, ale i to nie pomogło, bo uparty dłużnik go nie wykupił.

Urząd prokuratorski odesłał sprawę do sądu pokoju, gdzie sędzia Litnicki, znajdując w czynie Feinsteina znamiona złej woli ukarał go grzywną 200 złotych z zamianą w razie niemożności zapłaty na 20 dni aresztu.

Dodać należy, że Feinstein odpowiada w dalszym ciągu cywilnie za niewykupiony czek.

Oby wyrok ten był przestrogą dla lekkomyślnych wystawców niepokrytych czeków

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 17-go grudnia. (Pat) Zamknięcie giełdy.

Nowy-Jork	4.85 06
Holandja	12.07 25
Francja	133 62
Belgja	107.—
Włochy	120.25
Niemcy	20 36
Szwajcarja	25.11
Hiszpanja	34.25
Portugalja	2 55
Danja	19.48
Szwecja	18 11
Norwegja	23 90
Helsingfors	192.50
Praga	163.62

Dolar gwałtownie spadał
lecz zatrzymał go kurs giełdy oficjalnej

Bank Polski w środę pokrył zapotrzebowanie walut obcych przedstawione przez sfery gospodarcze, co natychmiast wywarło wpływ na kształtowanie się kursu nieoficjalnego, powodując dość gwałtowną zniżkę. Również i w dniu wczorajszym kurs dolara na prywatnym rynku walut obcych wykazywał tendencję zniżkową. W Łodzi, w godzinach przedobiednich przez czas pewien kurs nieoficjalny niższy był nawet, niż kurs giełdy warszawskiej, wynosił bowiem 9.50 w płaceniu, 9,90 w oddawaniu. Zdawało się nawet, iż nastąpi dalsza i to dość poważna zniżka, na co wskazywało również postępowanie Banku Polskiego, przejawiające się zupełnem wstrzymaniem się od kupna walut obcych.

Taktyka Banku Polskiego wywarła dość mocne wrażenie w szeregach czarnogiełdziarzy, którzy śpiesząc licznie do Banku Polskiego, by sprzedać tam posiadane zapasy dolarów, dowiedzieli się, iż Bank dziś dolarów kupować nie będzie.

Zdawałoby się, wobec tego, iż kurs oficjalny giełdy warszawskiej będzie znacznie niższy, niż w środę, z czem poważnie zresztą liczono się na rynku prywatnym.

Notowania oficjalne przyniosły jednak niespodziankę, która dodała świeżego animuszu czarnej giełdzie, chcącej powetować sobie chwile wyczekiwania i niepokoju.

Po nadejściu wiadomości z Warszawy, które donosiły o kursie oficjalnym 9.70, dolar na rynku prywatnym rozpoczął ponownie zwyżkować.

W godzinach przedwieczornych kurs podniósł się do poziomu 10.20 w płaceniu, 10.40 w oddawaniu.

Trudno zaiste zrozumieć postępowanie Banku Polskiego, który w dniu wczorajszym mógł nabyć wielkie ilości dolarów po kursie znacznie niższym od oficjalnego, a obniżając kurs co pewien czas, niewątpliwie spotęgowałby panikę na czarnej giełdzie, która w dniu wczorajszym nie poniosła zbyt wielkich strat.

(rz)

—:—

Rynek pieniężny
Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 17-go grudnia (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary 9.70
Franki franc. —.—

CZEKI.

Belgja 44.10
Holandja —.—
Londyn 47,05
N. York 9.70
Paryż 35.30
Szwajcarja 187.30
Wiedeń —.—
Włochy 30.15
Sztokholm —.—
Kopenhaga —.—
Praga 28.72
Pożyczka dolarowa 65.00
10 proc. pożyczka kolejowa 85.—
Pożyczka konwersyjna 43,50
8 proc. pożyczka złota 90.—
4 pół proc. listy zastawne ziemskie 17.25

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 17-go grudnia (Pat). Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano guldenach gdańskich:

Czek na Londyn	25.20.—
Berlin	123.645—123.955
100 dolarów ameryk.	5.241—5.251

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 17-go grudnia (Pat) Zamknięcie giełdy.

Londyn	133.60
N. Jork	27.55
Belgja	124.60
Hiszpanja	390 25
Szwajcarja	531.50
Włochy	111 65
Holandja	1108,00
Praga	81.62
Rumunja	12.80
Szwecja	740.00
Wiedeń	3,88

Dziś i dni następnych

LUNA

Dziś i dni następnych

Wielki polski film z 1863 roku!!!

„Jeden z 36-ciu"

(„ŁAMED WOW")

Wspaniały dramat w 10 ciu akt. na tle legendy żydowskiej

W rolach głównych: — W rolach głównych:

Jonas Turkow, **M. Lipman, Helena Gotlieb, Irma Gren, Klara Segałowicz, A. Maniecki, M. Halicz, Jacques Levy, H. Sandler, R. Szoszano i wiele in.**

— Zdjęć dokonano w Kazimierzu n. W., Sandomierzu i w Warszawie. —

LEKARZ-DENTYSTA

H. Lewita-Fuchs

Piotrkowska 50

Tel. 21-36.

Przyjmuje od g. 10—1 i od 3—6.

8455—10

Pierwszy w Europie Specjalny Zakład prawdziwego

Kefiru Leczniczego

nagrodzony 33 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich w Warszawie 1925 r.)

KLAUDJI SIGALINY

Anemja, choroby żołądka, nerek, dróg oddechowych, rekonwalescencja. 9290—1

Narutowicza (Dzielna) **Nr. 6. Tel. 46 40.**

Dostawa kefiru do domu. Pp. lekarzom ustępstwo.

Dziś i dni następnych

„Reduta"

Dziś i dni następnych

Film demonstrujący życie luksusowych kobiet, tego najnowocześniejszego wytworu hulaszczego życia wielkiego miasta

„Luksusowe Kobiety"

Dramat życiowy w 8-miu aktach — — Przepych wystawy i rewja najnowszych mód,

z piękną LEE PARRY w roli głównej.

Nad program: — WYSTĘPY ARTYSTYCZNE — Nad program:

Gościnne występy tancerki o światowej sławie, primabaleriny opery warszawskiej b., moskiewskiej oraz teatru Colosseum w Londynie — **HELENY BEKEFFI,** która odtańczy II „Rapsodję Liszta" oraz „Menuet Mozarta.

Ulubieniec Łodzi **BOLCIO KAMIŃSKI** w swoim najnowszym repertuarze.

„Poszukuję dzieci"... komedja w 2 akt

Początek o godz 5-ej, ost o 10-ej wiecz., w soboty i niedziele o godz 3-ej po poł

Sala dobrze ogrzana. — Ceny miejsc niepodwyższone.

Obraz wł. „Lux West" w Warszawie

Towarzystwo Miłośników Muzyki

Gmach Grand-Hotelu, Traugutta 1.

Dziś o godz. **8 30**

I Wieczór 6-ciu Bachów

Wykonawczyni:

Wera NEUMARK

(fortepian)

W programie m. in. Koncert D-moll J. Seb. Bacha.

Przy II fortepianie: 9320—1

Dyr. Teodor Ryder.

Zamykanie ksiąg handlowych
Otwieranie „ „
Prowadzenie „ „
Regulowanie „ „
Kontrole „ „

Nadzór nad przedsiębiorstwami
Zastępstwa 9301—2
Likwidacje przedsiębiorstw
Separacje spólników
Przekształcanie na spółki akcyjne
przyjmuje

O. Pfeiffer

Łódź

Kopernika (Milsza) 57.

MEBLE

STYLOWE 9205—4

w wielkim wyborze pokoje

SYPIALNE
STOŁOWE
GABINETY
PANIEŃSKIE

oraz wszelkie **meble pojedyńcze** poleca na

RATY I ZA GOTÓWKĘ

I M. TERKELTAUB.

12. Prez. Narutowicza — w podwórzu. — 12.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dostarcza na żądanie natychmiast po zamknięciu zebrania giełdowego na giełdzie warszawskiej

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegraficznej

(PAT)

ZIELONA Nr. 8. Tel. 111 i 15-24.

Ceduła giełdowa, dostarczana przez P. T. A., ma charakter ceduły urzędowej. | | P A. T. dostarcza również notowania wszystkich gieł światowych pieniężnych i towarowych

Wydział Ogłoszeń P. A. T.

załatwia zlecenia ogłoszeniowe do wszystkich wydawnictw urzędowych w Polsce oraz dla całej prasy polskiej i zagranicznej bez jakiejkolwiek prowizji.

8779

Księgi handlowe

wszelkiego rodzaju oraz

DZIENNIKI AMERYKAŃSKIE

w rożnych formatach z gwarancją za trwałość oprawy

KSIĘGI ze SPECJALNĄ LINJATURĄ (szematy)

wykonywa się w najkrótszym czasie.

Fabryka Ksiąg handlow. i drukarnia

A J. Ostrowski, Łódź

Piotrkowska 55. Telefony 554 i 3540.

9264—3

Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród żydów „ORT"

zawiadamia niniejszem, iż rozpoczyna się kurs

haftu maszynowego

oraz

wszelkich robót ręcznych.

Zapisy przyjmuje się codziennie od godz 9—12 i od 2—6.

Tow. „Ort", Pl. Kościelny 4.

BENZYNA SPHINX

SAMOCHODY

zaopatrywa w **dzień** i w **nocy**

Ulic na Stacja Benzynowa

f. **„Vacuum,** Oil Co.

Al. Kościuszki № 38.

Tel. 8-30. Tel. 8-30.

9251—2

Ap. Kowalski, Warszawa

GRANULKI RUSSYANA (Sulfuris aurat. benzoinati) NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU

Labor. Chem. Farmac.

8785—1

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy, bez względu na ilość wyrazów, kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

SPRZEDAŻ i KUPNO

PIANINO

do sprzedania. Kilińskiego 159, m. 3. 9295—3-k

MOTOCYKL

(1) cylindrowy w dobrym stanie, oraz rower damski do sprzedania. Ulica Rzgowska Nr. 68 A. Roman. 9344-1-k

LOKALE, MIESZKANIA

DO ODSTĄPIENIA

trzypokojowe mieszkanie wraz z nowoczesnymi meblami. Lipowa 31. Lewa oficyna I piętro. 9335-3-m

POKÓJ

ładny umeblowany do wynajęcia. Wólczańska 168, brama na lewo. Wiadomość od 3 do 5. 9349-2-m

POKÓJ FRONTOWY

umeblowany, telefon, do wynajęcia. Piotrkowska 83. m. 8 9303—2-m

INTERESY HANDLOWE

DOMEK MUROWANY

kupię za gotówkę. Oferty z ceną do „Głosu" pod „Zaraz" 9245—1-k

LAS.

Poszukuję wspólnika do eksploatacji lasu i tartaku, będącego w ruchu, z kapitałem 10.000 zł. — Wiadomość hotel Manteuffla, Zachodnia u portiera. 9331-2-h

DONIESIENIA ROZMAITE

PRZYJMĘ

na mieszkanie uczciwego, porządnego pana. M Zatorska, ul. Targowa 14, III p., n. m. 9198-2-d

PRZYJMĘ

pana na mieszkanie; tamże obiady prywatne. — Kilińskiego 108, m. 7. 99346-2-d

STROJENIE

fortepianów i pianin. Gdańska (Długa) 67, m. 3. front, pierwsze piętro. 9299—3

ŚWIEŻE MASŁO

po 5 zł. kilo do smażenia i tańsze. Jajka świeże po 3.50. Sprzedaż do poniedziałku Piotrkowska Nr. 106. 9347-1-d

ZAGUBIONE DOKUMENTY

LORENC EDWARD

zgubił książeczkę wojskową oraz portfel z pieniedzmi i rachunek na 200 zł. 9345-1-z

MARJAN OLESZYŃSKI

zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 9315—3-z

MEDWIEDJEW ARON

zgubił kartę rejestracyjną r. 1886, wydaną w Łodzi. 9326-2-?

ROSENTRETER KAROL

zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 9343-3-z

GIEŁDA PRACY

KRAWCOWA

i bieliźniarka poszukuje szycia po domach prywatnych. Oferty do „Głosu" pod „Krawcowa" 8892—2

WYUCZAM

w ciągu miesiąca metodą uproszczoną haftu artystycznego (białego i kolorowego), toledo, filet aplikacji, batiku i malowania na jedwabiu i drzewie, oraz wypalania na drzewie.

Przyjmuję zamówienia w zakresie wyżej wspomnianych robót. — Ceny niskie. — Pańska 29, m. 4 Zgłoszenia od 10—12 i od 4—6 9341-2

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs.** W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: **Władysław Magalski.**